



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (68.)
w dniu 16 grudnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 789, druki sejmowe nr 2086, 2829, 2943 i 2943A).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, rozpoczynamy posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo gorąco witam naszych gości. Przede wszystkim witam pana profesora Marka Ratajczaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam wicedyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, pana Leszka Grabarczyka. Witam wiceprezesa Polskiej Akademii pana Marka Chmielewskiego i kanclerza Polskiej Akademii Nauk... A, nie widzę.

Z Narodowego Centrum Nauki witam zastępcę dyrektora Tomasza Bzukałę i radcę prawnego Jakuba Michaluka. Z Departamentu Nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego witam serdecznie panią dyrektor Magdalenę Maciejewską – kiedyś zabiegałem o spotkanie, ale się nie udało, bo przy drzwiach stoją tam cerbery – oraz głównego specjalistę panią Monikę Żuberek.

Już chyba wszystkich gości przywitałem.

Witam panów senatorów, pana legislatora, panią sekretarz Elżbietę.

Proszę państwa, przepraszam za tę porę, ale po prostu w Senacie nie ma wolnych sal. Nawet kiedy nie obraduje Sejm, jest kłopot z odpowiednią porą. Bardzo za to przepraszam, aczkolwiek umożliwiło mi to wzięcie udziału w obronie pracy doktorskiej, której byłem recenzentem, na Politechnice Łódzkiej w Łodzi, a o godzinie 16.00 z panią minister Kolarską-Bobińską i panem dyrektorem Kurzydłowskim byłem świadkiem wręczenia nagród w konkursie w ramach programu „Lider”, też ważnego wydarzenia, ale oczywiście to nie było przyczyną wyznaczenia tej pory posiedzenia.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest niezwykle ważna ustawa o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 789. Trzeba zwrócić uwagę, że jest to obszerny dokument, liczący czterdzieści dziewięć stron maczkiem zapisanych artykułów. Nad ustawą tą w Sejmie procedowano bodajże od kwietnia, jeśli dobrze pamiętam. Pan legislator ewentualnie mnie poprawi, bo ma wszystko zapisane.

Ja nieśmiało będę prosił pana ministra, żeby przedstawił nam główne kierunki zmian, które ta ustawa wprowadza. Następnie zabierze głos pan legislator. Wiem, że jest dużo

poprawek, zastanawiam się więc, w jakiej formie je omówić, bo może nie ma sensu omawiać każdej szczegółowo, tylko jakimiś grupami, wskazując, czego dotyczą. Potem oczywiście będą pytania i, jak zawsze, dyskusja.

Panie Ministrze, oddaję panu głos. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Jak już pan przewodniczący powiedział, przedłożenie jest dość obszerne, ale nie przyświeca mu idea całkowicie nowego spojrzenia na finansowanie nauki. Zmiany w ustawie mają przede wszystkim charakter doprecyzowujący i uzupełniający zapisy, które były w ustawie obowiązującej do tej pory. W znacznej mierze wynikają one ze zmian następujących w otoczeniu nauki polskiej, również tych o wymiarze międzynarodowym. Bardzo istotna kwestia, która znalazła się w tym przedłożeniu i która na pewnym etapie wzbudziła kontrowersje tudzież przyczyniła się do wydłużenia prac w Sejmie, dotyczyła definicji różnych rodzajów badań naukowych.

Przedłożenie rządowe, które było punktem wyjścia do prac parlamentu, pochodziło z początku tego roku. Nim Sejm rozpoczął prace nad przedłożeniem rządowym, na poziomie Unii Europejskiej dokonano zmian regulacyjnych związanych z definicją badań naukowych i konieczne było uwzględnienie tego w tym projekcie ustawy. W efekcie, jak może część z państwa senatorów wie, w pewnym momencie procedowano nad przedłożeniem rządowym i tak zwanym projektem komisyjnym, które następnie zostały połączone w jeden dokument, który, po przyjęciu przez Sejm, jest przedmiotem naszych dzisiejszych obrad.

Najistotniejszymi zmianami są, jak powiedziałem, zmiany definicyjne. Są to zmiany związane z ukonstytuowaniem się, jeśli tak można powiedzieć, pojęcia Polskiej Mapy Drogowej Infrastruktury Badawczej. Tu chcę od razu powiedzieć, że to pojęcie mapy drogowej budzi pewne wątpliwości chociażby w kategoriach semantycznych. Niektórzy z państwa posłów podnosili zarzut, że jest to wprowadzanie do języka legislacyjnego nowych, niekoniecznie dobrze brzmiących pojęć. Chcę tu zaznaczyć, że pojęcie to zostało po prostu zaimportowane, jeśli można tak powiedzieć, z regulacji unijnych, i niezależnie od tego, że może budzić wątpliwości językowe, uznaliśmy, iż trudno je zastąpić innym, lepiej brzmiącym terminem polskim.

W wielu wypadkach zmiany zawarte w tej ustawie dotyczą otwarcia pewnych katalogów. W momencie gdy powstawała pierwotna ustawa o finansowaniu nauki, wydawało się, że dobrym rozwiązaniem jest maksymalnie zamknięte formułowanie katalogu różnego rodzaju kryteriów czy warunków – które muszą być spełnione przez wnioskodawców aspirujących do określonych środków z zakresu finansowania nauki – aby uprościć proces decyzyjny i na dodatek uczynić go jeszcze bardziej przejrzystym dla składających wnioski. Tymczasem okazało się, jak to w życiu bardzo często bywa, że wszystkie katalogi zamknięte mają tę istotną wadę, iż w momencie gdy w realiach – w tym wypadku świata naukowego – pojawiały się nowe sytuacje, tak naprawdę fakt, iż był to katalog zamknięty, nie pozwalał decydentowi, jakim jest tu ministerstwo, na podejmowanie decyzji, które były w pełni racjonalne, jeśli chodzi o meritum rozpatrywanej sprawy. Dlatego w wielu wypadkach wprowadzone tu zmiany polegają po prostu na zastąpieniu katalogów zamkniętych katalogami otwartymi.

Istotną zmianą w tym przedłożeniu jest również nowa wizja systemu informacji o nauce związanego z realizacją systemu POL-on, który występuje już w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym. Przypisano mu szczególną rolę jako narzędzia informacyjnego, ale również wykorzystywanego w procesach decyzyjnych. Stąd również w ustawie o finansowaniu nauki mamy odwołania do systemu POL-on i jego stosowania jako podstawowego narzędzia informacji o nauce w Polsce.

Są również pewne zmiany w ustawach powiązanych z ustawą o finansowaniu nauki i dlatego jest to ustawa o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, czyli ustaw o Narodowym Centrum Nauki, o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, a także o Polskiej Akademii Nauk. Podczas dyskusji o zmianach w ustawie o finansowaniu nauki okazało się, że również te ustawy powinny być przy tej okazji doprecyzowane.

Jak już powiedziałem, nie ma w tym przedłożeniu zmian, które można by potraktować jako wyraz radykalnej, fundamentalnej zmiany filozofii czy zasad, które w odniesieniu do finansowania nauki określono w ustawie obowiązującej do tej pory, czyli w ustawie z 30 kwietnia 2010 r. Dlatego wydaje mi się, że nie ma również w tym przedłożeniu zapisów, które mogłyby budzić szczególne kontrowersje w kategoriach systemowych.

Mogę również powiedzieć, że zarówno na etapie procesu konsultacyjnego poprzedzającego ostateczne przedłożenie rządowe, jak i na etapie prac w Sejmie mieliśmy wiele sygnałów, iż znakomita większość tego, co zostało tu przedłożone, jest odbierana pozytywnie przez środowisko naukowe, które dostrzega w tych zmianach szansę na ułatwienie funkcjonowania świata nauki z punktu widzenia dostępu do środków publicznych, którymi zarządza minister nauki i szkolnictwa wyższego.

To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Teraz bardzo proszę pana legislatora o przedstawienie tych licznych poprawek skrótowo albo w grupach.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Mam trudny wybór: albo zacznę te poprawki omawiać bardzo dokładnie ze względu na to, że każda z nich ma trochę inny charakter, albo mogę spróbować nazwać to wszystko ogólnie i jeżeli będzie potrzeba, przejdziemy do poszczególnych punktów, no bo...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, generalnie uwagi Biura Legislacyjnego mają na celu zapewnienie zgodności ustawy z zasadami techniki prawodawczej, a więc z kanonem tworzenia prawa, który został zawarty w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej i który ustawodawca musi stosować na podstawie art. 2 konstytucji.

Poza tym Biuro Legislacyjne zwraca uwagę na konieczność dokonania pewnych zmian, których następstwem będzie zagwarantowanie tego, iż będą zachowane odpowiednie relacje pomiędzy aktami wykonawczymi ministra właściwego do spraw nauki a ustawą, zwłaszcza że przepisy upoważniające ministra do wydawania rozporządzeń nie będą blankietowe ani też minister wydający rozporządzenie nie będzie miał żadnych wątpliwości co do granicy kompetencji, które mu przysługują.

Następna grupa proponowanych poprawek zmierza do tego, aby intencje były wyrażone w sposób zgodny z wolą ustawodawcy. Czasami, czytając przepisy, można mieć wątpliwości, czy zostały one sformułowane w taki sposób, że ich brzmienie odpowiada treści, którą nadał im ustawodawca. Wydaje się, iż poprawek tych jest dużo, ale istotą żadnej z nich nie jest wpływanie na merytoryczną treść aktu. Oczywiście w ich następstwie mogą również nastąpić pewne zmiany merytoryczne, ale to nie jest istotą opinii Biura Legislacyjnego. Do proponowania zmian ustalających politykę, kierunek, w jakim powinno zmierzać finansowanie nauki w Polsce, właściwa jest komisja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, to jednak stawia nas w trudnej sytuacji. Co robić? W tym momencie zapytałbym pana ministra o opinię o tych poprawkach, a następnie trzeba by je omówić po kolei, bo chyba nie ma tu innej rady.

Czy można prosić, Panie Ministrze? Ja przekazałem te poprawki, choć borykaliśmy się tutaj z trudnościami informatycznymi.

Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Zastanawiam się, czy nie byłoby dobrze, Panie Przewodniczący, żebyśmy wstępnie, zanim przejdziemy do szczegółowych poprawek, wymienili ogólne uwagi o tym projekcie, prawda? Bo potem to już będziemy mówili...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dobrze. Czyli jest propozycja, żeby po wypowiedzi pana ministra na temat poprawek panowie senatorowie zadawali ogólne pytania dotyczące ustawy lub zgłaszali poprawki, a dopiero potem omawialibyśmy poprawki szczegółowo.

Jest taka zgoda, dobrze.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Szanowni Państwo! Szanowni Państwo Senatorowie!

Rzeczywiście, jeśli się pogrupuje poprawki tak, jak zostało to uczynione przed chwilą, można powiedzieć, iż żadna z nich nie ma fundamentalnego wymiaru merytorycznego. Część poprawek jak najbardziej można uwzględnić. Możemy tylko podziękować za zwrócenie uwagi na to i za pewne korekty zapisów, które sprawiają, że zapisy te staną się bardziej czytelne dla odbiorców. W wypadku części poprawek – patrząc z innego punktu widzenia – niekoniecznie uważamy, że należy je uwzględnić. Wydaje mi się jednak, że mimo iż jest tu około trzydziestu poprawek – jeżeli dobrze policzyłem – większość z nich można rozstrzygnąć bardzo szybko i bezdyskusyjnie, jeśli oczywiście dyskusja nie będzie potrzebna. Wydaje mi się, iż później pozostaje nam rozpatrzyć te poprawki, ale w wypadku zdecydowanej większości z nich można bardzo szybko rozstrzygnąć, czy dana poprawka jest do przyjęcia, czy też nie chcielibyśmy jej akceptować z powodów, które mogę przedstawić.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Ja proponowałbym zawieszenie na chwilę sprawy poprawek i przejście do dyskusji ogólnej. Zrozumiałem, że pan profesor Seweryński chciałby...

(*Senator Michał Seweryński:* Nie, ja później, gdyby można było zgłaszać uwagi.)

Później, dobrze.

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Ja nie wywodzę się ze środowiska naukowego, będzie mi więc łatwiej zacząć.

Na początek mam trzy zapytania. Badania naukowe zostały tu podzielone na trzy grupy. W stosunku do badań zastosowano tu określenie „stosowane”. Jest ono, owszem, używane w sztuce do dzieł przydatnych w życiu codziennym. Mnie się wydaje, że tu określenia „stosowane” i „przemysłowe” oznaczają to samo. Jeśli coś jest określane według kryteriów zastosowanych tutaj, czyli zdobycia wiedzy i zorientowania przede wszystkim na stosowanie w praktyce, to rozumiem, że musi to być wytworzone, musi przynieść coś materialnego, prawda? Nie wiem, czy jest sens aż tak głębokiego rozróżniania tego, bo to jest to samo.

Drugie moje pytanie dotyczy wieku młodego naukowca, który określono na trzydzieści pięć lat. Ja znam paru profesorów, którzy mają około trzydziestu pięciu lat i nie są już młodymi naukowcami. Czy nie lepiej więc wprowadzić tu inne kryterium, określić lata pracy naukowej, powiedzmy pięć lat od uzyskania poprzedniego tytułu?

Trzecie moje pytanie może wywołać u państwa jakąś refleksję. Jako filolog nie mogę się zgodzić na Polską Mapę Drogową Infrastruktury Badawczej. Co to znaczy? To jest dla mnie coś bezsensownego. Powinno to być wpisanie do jakiegoś krajowego programu badań naukowych, a nie na Polską Mapę Drogową Infrastruktury Badawczej. Pan profesor doskonale to określa jako bełkot kąpielowy.

To tyle na początek, żeby wywołać dyskusję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Górecki, bardzo proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

W nawiązaniu do wypowiedzi kolegi senatora, muszę powiedzieć, że określenie „przemysłowy” i „stosowany” w stosunku do obszaru nauk użyto już we wcześniejszych ustawach, o czym rozmawialiśmy z panem mecenasem.

Sformułowanie „Polska Mapa Drogowa Infrastruktury Badawczej” też mi się nie podobało, ale od kiedy ja sam na mojej uczelni zetknąłem się z koniecznością używania mapy drogowej, akceptuję je. Tak naprawdę, jeśli się używa pełnego terminu, to wiadomo, o co chodzi. Ja bym się tym nie zajmował...

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr:* To jest raczej nawiązanie do nazewnictwa europejskiego.)

Tak, europejskiego, o czym mówił minister, i tym się nie zajmujemy, Moi Kochani.

Mam też pytanie zasadnicze: jak ministerstwo na to patrzy, bo tu będzie sporo poprawek? Czy to wam opóźni realizację finansowania? Czy może to spowodować opóźnienia, bo przecież to pójdzie z powrotem do Sejmu? Jeśli tak, to ja bym traktował...

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr:* Ale, Panie Senatorze, nie nakładajmy sobie tutaj kagańca.)

Nie, ale zgłaszam wniosek, żebyśmy jednak poszli w tę stronę. Zróbmy wspólnie coś dobrego. Taki jest mój wniosek.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pamiętam, były takie ustawy, ale to z innego obszaru, gdzie pan minister mówił: ja wiem, że ta ustawa jest zła, przyjmijcie ją bez poprawek, a my ją potem poprawimy. Tak nie można. Myślę, że tu nie mamy żadnego przymusu. Zróbmy to naprawdę dobrze, jeśli uważamy, że coś jest potrzebne, bo kryterium powinno być przede wszystkim to, czy jest to potrzebne.

Pan senator Zając, tak?

Senator Józef Zając:

Ja również chciałbym się odnieść do określenia „mapa drogowa”. Kiedy wypowiadał to określenie prezydent Stanów Zjednoczonych – jeszcze ten poprzedni, bo od niego to wyszło – adresował swoje wystąpienie do całego narodu, również do bardzo prostych ludzi i dlatego użył określenia, które by do nich przemawiało, by wszyscy ludzie mogli to zrozumieć. Ta ustawa jest adresowana do trochę innego kręgu osób. Tutaj to określenie, powtarzające się czasami po cztery razy na stronie, jest dla mnie żenujące, a nawet bardzo żenujące, bo jeśli tu mówimy „mapa drogowa”, to skąd wiemy, że nauka jest jednowymiarowa. Droga jest tworem jednowymiarowym. To pierwsza rzecz.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale zawsze można z niej zrobić dwuwymiarową; są twierdzenia matematyczne na ten temat.

Dlatego proponowałbym, byśmy nie stosowali tych wiernopoddających określeń. Kiedyś w naszym kraju określenia szły z drugiej strony, teraz idą z innej strony. Powiem szczerze, że to nie powinno tak brzmieć. Mamy jakiś język, mamy jakieś określenia świata nauki, nie można wprowadzać wyjątkowo popularnego języka politycznego do pewnych określeń, tak jak tutaj, a na dodatek według mnie, nadużywać ich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja mam tu uwagę, że my jednak dość intensywnie uczestniczymy w europejskiej przestrzeni badawczej i wprowadzanie własnych pojęć może być uciążliwe. Jeśli chodzi o tłumaczenia – nie potrafię powiedzieć o tym wyczerpująco, może pan minister lub pani dyrektor by powiedzieli, jak to wygląda – to wydaje mi się, że ESFRI i te wszystkie inne ERIC wymuszają na nas partycypację i dostosowywanie się. Przecież pamiętamy, jakie były argumenty przy powoływaniu NCBiR i NCN, prawda? To są rzeczy, które powinniśmy brać pod uwagę. Rozumiem, że argumenty, które tu już dwóch panów podnosiło, nie są do pominięcia, z drugiej jednak strony musimy uwzględnić pewne realia wynikające z dość mocnego zintegrowania z europejską przestrzenią badawczą. Pewnie można by nazwać to ładniej, ale kierunek oczekiwań jest jakoś tam zdefiniowany.

Panowie senatorowie Wittbrodt, Misiołek i Wach.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mnie się wydaje, że proponowane tu zmiany wynikają z doświadczeń wpływających ze stosowania dotychczasowych praw dotyczących zasad finansowania nauki. To jest konsekwencja tego. Doprecyzowanie, uelastycznienie jest konieczne, jest potrzebne. Muszę powiedzieć, że moje pojęcie „mapa drogowa” nie razi, bo jest ono stosowane. Przecież mamy mapę drogową jakichś inwestycji badawczych itd. Nie wiem, czy ma ona jeden, czy dwa, czy trzy wymiary. Mapa drogowa to jest wykaz, harmonogram tego, co i jak będzie realizowane. Jest to pojęcie znane, wobec tego wydaje mi się, że nie ma co się go czepiać. Uważam,

że powinniśmy przedyskutować propozycje poprawek sugerowanych przez Biuro Legislacyjne, bo wiele z tych uwag jest uzasadnionych. Generalnie uważam, że zmiany te są potrzebne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Misiołek, bardzo proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Przewodniczący, Panie Ministrze, przyznam szczerze, że mam pewną wątpliwość co do definicji badań przemysłowych. W końcowej części tej definicji jest mowa o tym, że badania te uwzględniają „budowę prototypów w środowisku laboratoryjnym lub w środowisku interfejsu symulującego istniejące systemy”. Pojęcie „interfejs” kojarzy mi się z informatyką, może trochę z urządzeniami elektrycznymi, ale nie bardzo umiem je tu przyporządkować. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jako dyrektor centrum komputerowego mogę powiedzieć, że generalnie chodzi o to, iż w tej chwili połowę badań wykonuje się jako symulacje. Nowe materiały projektuje się w komputerze. Ktoś nazwał to tak niezręcznie, bo że jest to niezręczne, nie mam wątpliwości. Najprawdopodobniej chodziło tutaj o to, że wiele zjawisk, na przykład przepływ krwi przez naczynia krwionośne, w zasadzie wszystko, w tej chwili się symuluje komputerowo. Jest tylko kwestia modelu, jaki się zaproponuje, a może ten model być lepszy albo gorszy. Może należałoby to zmienić? Teoretycznie mógłbym się tego podjąć, ale nie w tej chwili.

Pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący!

Ogólnie rzecz biorąc, nie jestem entuzjastą takiego uszczegóławiania ustaw, jakie tu ma miejsce. Jeżeli chodzi o strukturę, to właściwie niezbyt wiele się zmienia, a następuje szereg uszczegółowień, które oczywiście po pewnej praktyce wymuszają kolejne uszczegółowienia i zmiany. Niestety jest to chyba jednak nieuniknione i mimo że nie bardzo mi się to podoba, trudno temu zaprzeczyć z kilku powodów. Jeden z nich wymienił, i to bardzo słusznie, pan przewodniczący. Jeśli chodzi o nazewnictwo, to my jesteśmy coraz bardziej powiązani z europejską przestrzenią badawczą, a co więcej, finansowani z tamtej strony. Co prawda ustawa dotyczy finansowania krajowego, ale szereg przedsięwzięć, zwłaszcza dużych przedsięwzięć dotyczących inwestycji, będzie współfinansowanych. Poza tym rozpoczyna się europejski program Horyzont 2020, a z tym wiążą się wielkie pieniądze i wielkie przygotowania z naszej strony, żeby wziąć w nim udział. Przystwojenie tego toku rozumowania i tego toku legalizmu, jeżeli chodzi o wnioski i o załatwianie spraw z Brukselą, wydaje się niezbędne. Szkoda byłoby nie skorzystać z pieniędzy, które

tam są. Szereg dużych projektów zapewne pociąga za sobą skutki prawne, a więc procesy, spory itd. i stąd wynikają uszczegółowienia dotyczące tego, co należy składać, jak należy składać, jak dokumentować, co się bierze pod uwagę, jak się odbywają odwołania. Wyraźnie jest to skutek jakichś sporów prawnych. Krótko mówiąc, sympatyczne to nie jest i wolałbym, żeby nie było to konieczne, ale obawiam się, że powinniśmy to przyjąć, rozważając przy tym również proponowane poprawki, bo one uczynią to przedłożenie dokładniejszym i bardziej czytelnym oraz zmniejszą liczbę błędów. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Seweryński, bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Ja zacznę od kwestii licznych potknięć językowych. Jako długoletni legislator – spędziłem ponad dwadzieścia lat na takich pracach – nie mogę potraktować jako rzecz drugorzędną albo jako konieczność zapożyczenia z języka Unii Europejskiej tego, co wcale nie musi być zapożyczane. Krajowy system... Chodzi mi nie tylko o środowisko interfejsu. Jak pan profesor przewodniczący powiedział, chodzi tu o symulację komputerową. Dlaczego więc nie nazwać tego po polsku? Tak się powinno to zrobić. Wiem, że to jest problem. W pewnych kręgach naukowych to jest zrozumiałe, ale pamiętajmy, iż ustawa jest pisana dla szerokiego kręgu adresatów i nie może spowodować dodatkowych trudności interpretacyjnych, jeżeli można zastąpić to słowo dla wszystkich zrozumiałymi wyrazami polskimi. Pamiętam ustawę o rynku informatycznym, gdzie była masa wzorów matematycznych, i wszyscy autorzy tej ustawy mówili, że tego nie da się inaczej napisać. Wyobrażam sobie, że czasami pewne wzory matematyczne są w ustawach potrzebne, ale musimy sobie zdawać sprawę, że to obniża czytelność ustawy i ma wpływ na jej stosowanie. Ja tę część wypowiedzi uważam za sprawę drugorzędną, ale chcę się przyłączyć do opinii, że na język należy zwracać uwagę.

Do mapy drogowej nikt mnie nie przekona, bo to wymyślono nie dla potrzeb badań naukowych, tylko dla pewnego planu politycznego i tak to zostało skalkowane. Moim zdaniem nie jest to potrzebne. Można tu wyraźnie zastosować ekwiwalent terminologiczny. W ustawie jest mowa o tym, że mapa drogowa „stanowi wykaz przedsięwzięć w zakresie strategicznej infrastruktury badawczej”. Dlaczego w takim razie nie używać określenia „wykaz przedsięwzięć”? To jest po polsku.

Są również inne potknięcia o charakterze definicyjnym. W art. 13b mówi się o przyznawaniu środków finansowych na naukę. To jest żargon. Chyba chodzi o badania naukowe? Skoro wcześniej się definiuje różne rodzaje badań naukowych, to dlaczego tu się mówi tak ogólnie o przyznawaniu środków na naukę? Rozumiemy, o co chodzi, ale pewna konsekwencja językowa powinna być zachowana. Co znaczy zawarty w tym samym artykule zapis, że bierze się pod uwagę takie kryteria, jak poziom naukowy prac lub zadań? Jak ocenić poziom naukowy

prac planowanych i zadań planowanych? Według jakich kryteriów? Nie wiem, może jest to gdzieś powiedziane? To jest pewna niezręczność, ogólnik.

W art. 18 ust. 2 jest mowa o restrukturyzacji: „restrukturyzacja jednostek naukowych polega na podniesieniu poziomu prowadzonych badań naukowych”. Dopiero dalej jest powiedziane: „przez zmianę struktury organizacyjnej”. Restrukturyzacja nie może polegać na podniesieniu poziomu badań, to jest cel, a restrukturyzacja ma do niego prowadzić. Przepraszam, ale to jest niechlujstwo językowe. Nie można tego tolerować.

Ja nie będę, Panie Profesorze Przewodniczący, zgłaszał poprawek językowych, ale zwracam na to uwagę. Byłoby ich na pewno więcej.

Chcę zadać dwa pytania o charakterze merytorycznym. Pierwsze dotyczy tego, że jest chyba dodana – tak mi się wydaje – definicja badań przemysłowych. Wczytywałem się w tę definicję i starałem się znaleźć, czym ona się różni od definicji prac rozwojowych, jak tu jest to napisane. Być może idea jest taka, że powinno się odróżniać te dwa pojęcia, ale tu jest tak napisane... Pominę to, że definicja prac rozwojowych jest niezmiernie rozbudowana, zajmuje 2/3 strony. Należy to zrobić tak, żeby było bardziej jasne. Czy w ogóle jest potrzebna taka definicja badań przemysłowych? Może tu chodzi o coś innego? Badania przemysłowe i prace rozwojowe naprawdę trudno odróżnić w tym zestawieniu. Nie wiadomo, czemu to ma służyć. Jest to także kwestia redakcji, ale dalszą kwestią jest to, czy konieczne jest wyodrębnianie badań przemysłowych. Jeżeli tak, to trzeba zrobić to w taki sposób, żeby te różnice były przekonywujące.

I ostatnia uwaga, a właściwie poprawka – chociaż na razie jeszcze się powstrzymam od formalnego zgłoszenia poprawki, bo być może usłyszę argumenty, które mnie od tego odwiodą – dotyczy zmienionego art. 5 w ustawie o instytutach badawczych, czyli to jest pod sam koniec tej ustawy. Mówi się tam, że „w instytucie badawczym nie może istnieć stosunek bezpośredniej podległości służbowej między małżonkami oraz osobami pozostającymi ze sobą w stosunku pokrewieństwa” itd. Jeżeli dobrze zapamiętałem, jest to osłabienie tego zakazu poprzez dodanie słowa „bezpośredniej”. A czy pośrednia podległość nie może być zarzewiem nieprawidłowości? Ja uważam, że słowo „bezpośrednia” osłabia zapobiegawczy charakter tego przepisu. Należałoby utrzymać dotychczasowy przepis, który stanowi, że nie może istnieć stosunek podległości służbowej, bo inaczej będzie jeszcze dodatkowa trudność w definiowaniu, czym jest podległość pośrednia, a czym podległość bezpośrednia. Na ogół wiadomo, o co chodzi, ale wydaje mi się, że generalnie cel tej zmiany jest taki, żeby osłabić rygorystyczny charakter tego przepisu i ograniczyć to wyłączenie podległości tylko do bezpośredniej, czyli że pośrednia podległość może istnieć. Może usłyszę tu argumenty, które mnie skłonią do tego, że bym nie zgłaszał poprawki, ale jestem bliski tego, żeby taką poprawkę zgłosić.

Na sam koniec, Panie Ministrze, proszę wybaczyć, kieruję do pana apel o przedstawienie w paru słowach, co jest esencją tego projektu. Rozumiemy, że jest tu wyostrzenie pewnych definicji, ale chcielibyśmy usłyszeć, iż dzięki wyostrzeniu tych definicji będzie na przykład

bardziej sensowny podział pieniędzy na badania, będzie to bardziej adekwatne do potrzeb itd. W uzasadnieniu jest coś napisane na ten temat, ale samo stwierdzenie, że będą bardziej precyzyjne definicje i bardziej elastyczne przepisy, brzmi trochę ogólnikowo. Powiem szczerze, że ja mam pewien niedosyt, jeżeli chodzi o informację, do czego zmierza ta ustawa i jakie ma zasadnicze punkty krytyczne. Widzimy, że pewne pojęcia są tu precyzowane, ale ja chciałbym wiedzieć na przykład, dlaczego konieczne było dodanie definicji o badaniach przemysłowych. Czy bez tego finansowanie badań naukowych nie może się odbywać? Czy jest to jakaś szczególnie ważna kategoria przedsięwzięć, że trzeba to było dodać? Jeżeli tak, to wprowadzamy pojęcie, bez którego prowadzone dotąd finansowanie badań naukowych dalej prowadzone być nie może. Chodzi mi o takie kluczowe punkty. Jeżeli pan minister uzna, że to już było powiedziane i nie jest potrzebne, to nie będę miał żalu, ale powiem szczerze, że pańskie wprowadzenie było dla mnie za mało przekonywające. Trudno było wydobyć, co jest merytoryczną istotą tego kilkudziesięciostronicowego projektu.

(Brak nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wzwyższego Marek Ratajczak:

Szanowni Panowie Senatorowie!

Dziękuję za te wszystkie uwagi. Część spraw zapewne pozostanie w kategoriach dyskusji – w znacznej mierze w gronie profesorskim – czy należy iść tą ścieżką czy inną. To jest kwestia pojęcia mapy drogowej. Nie ukrywam, że sam raz po raz zadaję sobie pytanie, w jakim stopniu powinniśmy implementować in extenso pewne pojęcia, które funkcjonują, i to już jako zakorzenione chociażby w regulacjach unijnych, a w jakim stopniu szukać mniej lub bardziej udanych polskich odpowiedników. Pojęcie mapy drogowej funkcjonuje już jako pewien element trwały również w polskim środowisku naukowym. To nie jest tak, że my wprowadzamy to pojęcie w tej chwili, bo ono już funkcjonuje, tylko do tej pory nie miało istotnego umocowania ustawowego. To nie jest tak, że nagle ktoś odkrył i próbuje wprowadzić pojęcie, którego do tej pory nie stosowano, tylko w tej chwili tak naprawdę mówimy o nim wyraźnie w kontekście konkretnych zapisów ustawowych. Wydaje mi się, że ustawa ta może w nas budzić wątpliwości w kategoriach językowych i przekładania różnych pojęć na język polski, choć wszyscy już mówimy „dokładnie”, nie oddzielając „dokładnie” od „właśnie”, co język polski do niedawna rozróżniał. Jakoś wszyscy przyjęliśmy „dokładnie to mam na myśli”, a nie „właśnie to mam na myśli”, bo uznaliśmy, że angielskie słowo *exactly* wystarczy nam tu jako podstawa. Oczywiście mogę się zgodzić z panami senatorami, że moglibyśmy o wielu tego typu sytuacjach w polskiej legislacji, i nie tylko w legislacji, dyskutować. Ja mówię tylko tyle, że to pojęcie, po pierwsze, jest zakorzenione w regulacjach unijnych, a po drugie, jest zakorzenione w jakimś stopniu w polskim środowisku naukowym. Szukano możliwości zastosowania innego określenia opisowego – chociażby podczas dyskusji w sejmowej komisji czy podkomisji były takie próby – i okazało się, że nie

bardzo to wyszło tym, którzy proponowali inne rozwiązania, zawsze bowiem okazywało się, iż albo pojęcie było niedostatecznie precyzyjne, albo nie oddawało istoty tego, o czym w danym momencie mówiliśmy.

Jeśli chodzi o mapę drogową, która budzi tu tyle emocji, to mogę powiedzieć, że szanuję poglądy szanownych panów senatorów, ale prosiłbym o uwzględnienie tu kontekstu wynikającego z tego, o czym mówił, i bardzo słusznie, również jeden z panów senatorów, że coraz bardziej funkcjonujemy w ramach europejskiej przestrzeni badawczej i raz po raz będziemy stawać wobec tego typu dylematów, jak dalece inkorporować wprost do polskiej legislacji pewne pojęcia będące mniej lub bardziej kalkami językowymi, a na ile szukać dobrych polskich odpowiedników.

Jeśli chodzi o kwestie definicyjne, to pojawiło się tu również pytanie dotyczące wieku młodego naukowca, tych trzydziestu pięciu lat. Proszę państwa, mamy tu tak naprawdę dwie regulacje: osobno mamy regulację dotyczącą młodych naukowców, a osobno pojęcie osób na początkowym etapie kariery naukowej. To jest odzwierciedlenie pewnego problemu, który w Polsce występuje, nie można twierdzić, że go nie ma. W Polsce ciągle jeszcze mamy stosunkowo ograniczony dostęp młodych ludzi rozpoczynających karierę naukową – czyli będących i jednym, i drugim: i młodymi, i na początkowym etapie kariery naukowej – do różnego rodzaju możliwości związanych właśnie chociażby z finansowaniem nauki. Kilka lat temu uznano – przypominam, że znowu nie jest to coś zupełnie nowego, tylko coś, co doprecyzowujemy – że w polskich realiach należałoby oddzielić dwie sytuacje: młodego naukowca metrykalnie... Możemy oczywiście dyskutować, czy to powinno być trzydzieści pięć lat, czy trochę mniej, a niektórzy wręcz postulowali, że być może trochę więcej. Taką granicę wiekową przyjęto jako rozwiązanie kompromisowe. Osobne, jak już powiedziałem, jest rozwiązanie, które mówi o osobach rozpoczynających karierę naukową. I znowu możemy dyskutować, w jakim stopniu jest to zasadne, ale wydaje mi się, że w polskich realiach instytucjonalnych większość młodych naukowców zdecydowanie popiera tego typu rozwiązanie.

Jeśli chodzi o definicje badań podstawowych, prac rozwojowych, badań stosowanych, badań przemysłowych, to nakładają się tu na siebie dwie rzeczy. Z jednej strony mamy rozwiązania unijne, czego przykładem może być chociażby pojęcie badań przemysłowych z tym nieszczęsnym interfejsem, o którym państwo mówili – w definicji anglojęzycznej słowo „interfejs” jest użyte, bo jest to po prostu definicja przetłumaczona z regulacji unijnych i wprowadzona bezpośrednio do ustawy – a z drugiej strony mamy pewną tradycję polską, gdzie mieliśmy chociażby to rozróżnienie badań podstawowych i badań stosowanych. Zakładam, że w przyszłości najprawdopodobniej na jakimś etapie przejdziemy na posługiwanie się wyłącznie definicjami zaczerpniętymi z prawa unijnego w tym zakresie. Na tym etapie rozwoju polskiej nauki – rozwinięcia różnego rodzaju programów, chociażby realizowanych przez Narodowe Centrum Nauki i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju – musimy się pogodzić z tym, że w pewnych sytuacjach, chociażby tam, gdzie polscy naukowcy będą zabiegać o środki unijne, bardziej pomocne będzie na przykład pojęcie badań przemysłowych,

a w pewnych sytuacjach, chociażby tam, gdzie polscy naukowcy będą odwoływać się do środków związanych z działaniami Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, będziemy bardziej odwoływać się na przykład do definicji badań stosowanych. Definicje te nie są ze sobą sprzeczne w tym sensie, że odwołanie się do którejś z nich podważa sensowność absolutną innej definicji. To jest po prostu w jakiejś mierze połączenie tych dwóch naszych tradycji.

Jeszcze nawiążę do tego, co podniósł pan senator Górecki, pytając, czy jesteśmy pod tak niesamowitą presją czasu, że jeżeli tej ustawy nie przyjmiemy bez jakichkolwiek poprawek, to cokolwiek nam to zablokuje. Mówię wprost, że nie. Tutaj takiej presji czasu nie ma, nie mamy tu ścisłej cezury czasowej. Ale oczywiście, jak słusznie mówił pan poseł Żyżyński w czasie dyskusji o tej ustawie, jest oczekiwanie środowiska naukowego, żeby – ponieważ prace nad tą ustawą trwają już dosyć długo – proces ten dotarł do szczęśliwego finału. Mówię jednak wprost, iż nie ma tu takiej presji, że jeżeli prace nad tą ustawą nie zostaną zakończone do 1 stycznia 2015 r. czy 31 grudnia 2014 r., grozi to jakąś blokadą działania, istotnego przede wszystkim z punktu widzenia odbiorców ustawy, czyli naukowców, którzy aspirują do środków z różnych strumieni finansowych.

Teraz przejdę do uwag, które podniósł zwłaszcza pan senator, pan minister Seweryński. Podniesiona przez pana senatora kwestia restrukturyzacji jest również uwzględniona w poprawce zaproponowanej przez Biuro Legislacyjne. Jest to jedna z tych poprawek, co do których nie widzę powodów, dlaczego nie mielibyśmy zaakceptować jej sensownej idei wyraźniejszego określenia, co jest celem, a co narzędziem. Zgadzam się, że dotychczasowa definicja... Żeby sprawa była jasna, definicja ta w zasadzie funkcjonuje w ustawie do tej pory. To nie jest tak, że my w tym momencie zaproponowaliśmy taką dziwną definicję. Jest to definicja z ustawy z 2010 r. A z sugestią, że należy jasno wskazać, co jest celem, a co narzędziem, mogę się absolutnie zgodzić.

Jeśli chodzi o stosunek bezpośredniej podległości, jest to zdefiniowane w odniesieniu do instytutów Polskiej Akademii Nauk. W kwestii rozróżniania podległości bezpośredniej i pośredniej i wchodzenia w dyskusje o związkach formalnych i nieformalnych, które są między ludźmi itd., mogę się zgodzić z panem senatorem, że nie jesteśmy w stanie dobrze rozwiązać każdej sytuacji, która może się w życiu pojawić. W moim głębokim przekonaniu, gdyby wszyscy ludzie zaangażowani w tego typu rzeczy pamiętali o pewnych podstawowych regułach, które w życiu powinny obowiązywać, to moglibyśmy w ogóle nie mieć tego typu regulacji. Jednak praktyka jest taka, jaka jest. Mamy wiele sytuacji, delikatnie mówiąc, dyskusyjnych i stanęliśmy wobec bardzo prostego problemu czy dylematu. Można by oczywiście zapisać to tak, żeby pominąć słowo „bepośredniej”, ale musimy mieć świadomość, że wtedy w wypadku wielu zespołów badawczych na poziomie instytutów PAN czy instytutów badawczych nie będzie możliwości chociażby takiego, mówiąc nieładnie, pola manewru, jak na uczelniach, gdzie można na przykład przenieść kogoś na inny wydział, do innej katedry, do innego instytutu i przynajmniej formalnie problem rozwiązać.

W wypadku małych zespołów, jakimi są często zespoły instytutów badawczych czy instytutów PAN, twardy zapis, który sprowadza się do tego, że nie mogłoby być żadnej zależności, ani bezpośredniej, ani pośredniej, na przykład między osobami pozostającymi w związku małżeńskim, oznaczałoby, że przyjęcie takiego rozwiązania spowodowałoby, iż iks osób – trudno mi w tym momencie operować konkretną liczbą – zatrudnionych w instytutach badawczych czy w instytutach Polskiej Akademii Nauk znalazłoby się w przymusowej sytuacji zmiany miejsca pracy bądź zrezygnowania z pełnienia określonych funkcji w tych instytutach, czasami bez możliwości znalezienia rozwiązania alternatywnego. To nie jest kwestia dużych ośrodków, gdzie mówimy: dobrze, po sąsiedzku jest jakaś uczelnia, proszę się tam przenieść, tylko czasami byłaby to sytuacja, w której w gruncie rzeczy wymuszalibyśmy bardzo daleko idące, radykalne działania, które – z całym szacunkiem dla tego typu idei – mogłyby spowodować więcej szkód niż pożytku. Dlatego niezależnie od wątpliwości, które zgłosił pan senator – nie twierdzą, że można przejść nad nimi do porządku dziennego – uważam, że rozwiązanie w postaci zapisu o bezpośredniej zależności zarówno w wypadku instytutów badawczych, jak i instytutów Polskiej Akademii Nauk ma uzasadnienie.

Jeśli pan senator nie czuje się usatysfakcjonowany moją wypowiedzią wstępną, to, Panie Senatorze, mogę powtórzyć to, co już powiedziałem, iż nie jest to ustawa, która wprowadza fundamentalne, radykalne zmiany. Mimo że od uchwalenia poprzedniej ustawy upłynęły zaledwie – albo aż – cztery lata, nastąpiło wiele zmian w polskim świecie nauki, w jego otoczeniu międzynarodowym, jak chociażby wspomniane tu szersze wejście polskiej nauki w działania związane z Horyzontem 2020, na czym nam bardzo zależy. Przyjrzelśmy się też praktyce funkcjonowania dotychczasowych rozwiązań ustawowych i konsekwencjom zastosowania katalogów zamkniętych, za pomocą których, jak nam się wydawało na tamtym etapie działalności legislacyjnej, czyli w 2010 r., można było najlepiej, maksymalnie, precyzyjnie, szczerze pewne rzeczy określić, aby rozwiązać pewne problemy związane z podejmowaniem decyzji.

Ta ustawa, jak powiedziałem, ma na celu przede wszystkim ułatwienie polskiemu światu nauki, polskim naukowcom dostępu do różnych możliwości, które istnieją w ramach publicznych środków na naukę – zarówno tych dystrybuowanych za pośrednictwem ministra nauki, jak i tych, które są dzielone za pośrednictwem Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Podstawowym celem tej ustawy – powiedziałbym, troszeczkę może trywializując to i upraszczając – jest ułatwienie życia polskiemu światu nauki. Ta ustawa nie jest przeciwieństwem do, nazwijmy to, ustawy matki, tej z 2010 r., która rzeczywiście miała wymiar fundamentalny z punktu widzenia szeroko rozumianej reformy nauki szkolnictwa wyższego. Nie stawiamy sobie w tym wypadku aż tak ambitnych zadań, żeby ta ustawa miała dokonać rewolucji. Ma ona po prostu pewne zapisy, które funkcjonowały w poprzedniej ustawie, doprecyzować albo uzupełnić, albo wprowadzić pewne rzeczy, takie właśnie jak te kwestie definicyjne, gdzie stanęliśmy wobec problemów wynikłych

z regulacji unijnych. Mogę powtórzyć raz jeszcze, że przez te zmiany legislacyjne chcemy ułatwić przedstawicielom polskiego świata nauki dostęp do publicznych środków dystrybuowanych na naukę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Proszę, Panie Profesorze.

Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Marek Chmielewski:

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze – mówię do profesora Seweryńskiego – zapis o bezpośredniej zależności znalazł się w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym. Instytuty akademii, instytuty badawcze zabiegały o to, żeby zapis ten był taki sam zarówno dla instytutów akademii, jak i instytutów badawczych. O co chodzi, wyjaśnił pan minister. My prosilibyśmy, żeby to słowo się tam znalazło właśnie z tych względów, o których mówił pan minister przed chwilą. Dziękuję.

(Senator Michał Seweryński: Czy mogę coś powiedzieć, Panie Profesorze, Panie Przewodniczący?)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Nie będę zgłaszał poprawki, ale jestem absolutnie przekonany, że to jest osłabienie walki z nepotyzmem. Jest to zły kierunek, ale poprawki składać nie będę.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, ja analizuję zapis z tymi interfejsami, bo mam wrażenie, że jest to absolutnie merytorycznie zły zapis. Zanim jednak o tym powiem, chciałbym zauważyć, że generalnie ta część chyba pięciu kolejnych wersji robi wrażenie szczegółowego zapisu dotyczącego jakiejś wąskiej grupy dziedzin, podczas gdy ustawa dotyczy szerokiej nauki. Takie odnoszę wrażenie. Jeżeli jest tu zapisane „w tym do uzyskania dowodu w przypadku technologii generycznych”, i to jest zapis ustawowy dotyczący całej nauki, to ja mam wątpliwość.

Co do interfejsu, to nie ma czegoś takiego jak środowisko interfejsu. To jest po prostu bez sensu. Pan profesor też jest specjalistą w tej dziedzinie. Ja bym proponował, żeby było po prostu „lub ich modeli symulacyjnych” albo, żeby być bliższym obecnemu zapisu, „lub w środowisku symulującym istniejące systemy”. Słowo interfejs wypada w obu wypadkach, bo ono jest tu nadmiarowe, wnosi tu błędną treść. W innym zdaniu mamy zapis „szczególnie do oceny przydatności technologii rodzajowych”. Nie wiem czy nie wystarczyłoby samo słowo „technologii” lub słowa „danych technologii”. W słowniku nie mamy wyjaśnienia, co to jest technologia rodzajowa, nie powinniśmy się więc takim terminem posługiwać. Ten fragment zawiera abso-

lutnie merytoryczne błędy, które na dodatek noszą znamiona dostosowania tego do jakichś wąskich zastosowań. Patrzę na pana senatora Knosalę i nie wiem, którą z wersji mam zgłosić: pierwszą czy drugą. Druga może bardziej nawiązuje do zapisów unijnych, ale słowo „interfejs” jest absolutnie błędne.

(Głos z sali: Pan minister...)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Szanowni Państwo, jesteśmy w dość trudnej sytuacji, ponieważ jest to definicja zaczerpnięta wprost z Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej i z oficjalnego polskiego tłumaczenia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ale to jest bełkot, z merytorycznego punktu widzenia jest to bełkot.)

Panowie Senatorowie, mamy tego typu sytuację, że odwołujemy się tu do definicji zaczerpniętej wprost z Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej. W związku z tym mamy problem, ponieważ jeżeli teraz przyjmujemy inne zapisy, nawet jeśli będą one nam się wydawały rozsądniejsze według naszego rozumienia pojęcia badań przemysłowych i słowa „interfejs” itp., możemy napotkać problem związany z opinią Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat zgodności tych zapisów z prawem unijnym. Tego akurat fragmentu, jak powiedziałem wcześniej, nie było w pierwotnym przedłożeniu rządowym. Na etapie prac w podkomisji zgłoszono problem, że pojawiły się nowe definicje unijne i trzeba je uwzględnić. To był fundamentalny powód, dla którego pojawił się tak zwany projekt komisyjny. Z kolei legislatorzy sejmowi uznali, że zmiany definicyjne są zbyt istotną sprawą, żeby można je było wprowadzać tak po prostu w przedłożeniu rządowym. Akurat ten fragment projektu komisyjnego był aż do bólu, jeśli można tak powiedzieć, analizowany przez MSZ pod kątem zgodności z prawem unijnym. MSZ oznajmiło w swojej opinii, że są tylko dwa wyjścia: albo cytujemy, jeśli tak można powiedzieć, wprost zapisy z Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej, albo pomijamy tę definicję w rozumieniu rozwiniętym, tylko piszemy: definicja badań przemysłowych zgodnie z definicją zawartą w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Tak czy inaczej zostaje ten nieszczęsny „interfejs”. Ja, broń Boże, nie polemizuję z wątpliwościami panów senatorów co do meritum, tylko stwierdzam, że znaleźliśmy się w sytuacji, która jest trudna w kategoriach legislacyjnych, ponieważ jeśli teraz wprowadzimy jakieś korekty, lub zaproponują je panowie senatorowie, to możemy znaleźć się w sytuacji, w której MSZ, wydając swoją opinię, może podać w wątpliwość zgodność tego z prawem europejskim. Tylko o to mi chodzi. Absolutnie nie zamierzam podważać wątpliwości merytorycznych, które zgłaszają panowie senatorowie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze, z całym szacunkiem, ale wydaje mi się, że moje zrozumienie tego tekstu – tu patrzę na pana profesora Knosalę, bo chyba obaj jesteśmy w tej materii

dobrze zorientowani... Muszę powiedzieć, że to nie jest nasz problem, ponieważ parlament nie zatwierdza tych tłumaczeń, albo więc są to złe tłumaczenia, albo złe zapisy europejskie, co nie oznacza, że my musimy to akceptować. Już były takie wypadki, kiedy Sejm czy Senat akceptował ustawy, a potem się okazało, że są tam niedorzeczności. Absolutnie to nie jest problem legislacyjny parlamentu, to jest problem MSZ, co on sobie z tym zrobi. Ja natychmiast poleciłbym kilku tłumaczom, żeby nad tym usiedli, bo to jest kompletna niedorzeczność.

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Ja tylko gwoli wyjaśnienia. Proszę państwa, definicje są zawarte w rozporządzeniu, a nie w dyrektywie, czyli odsyłamy do aktu stosowanego bezpośrednio. W związku z tym tak naprawdę źle się stało, że ustawodawca przepisał definicję z rozporządzenia. Formuła, o której pan minister powiedział, czyli odesłanie do definicji wskazanej w konkretnym akcie unijnym stosowanym bezpośrednio, byłaby zdecydowanie lepsza i, co więcej, nie byłoby w tym momencie tej całej dyskusji na temat tego, czy dobrze przetłumaczono treść rozporządzenia, czy też nie. Niestety, jesteśmy związani definicjami prawa bezpośrednio stosowanego, a więc rozporządzenia unijnego, i nic z tym nie możemy zrobić. Wersja polska opublikowana w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej wiąże nas i tak naprawdę nie możemy naszą ustawą znowelizować rozporządzenia unijnego.

To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiem, że to dotyczy tłumaczenia polskiego?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Wszystkie wersje językowe rozporządzenia mają tę samą wagę, tę samą rangę, w momencie gdy ten akt został opublikowany w takim kształcie. My jako państwo członkowskie, zanim ten dokument został opublikowany, nie zgłosiliśmy zastrzeżeń, nie dokonaliśmy odpowiedniej korekty, jest to więc w takim kształcie w systemie. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Mysz urodziła górę. Słuchajcie, jesteśmy niewolnikami jakiejś debilnej biurokracji. Przecież to jest niedorzeczność.

Bardzo proszę, pan senator Wach zgłaszał się jeszcze wcześniej.

Senator Piotr Wach:

Chciałbym powiedzieć, że pan przewodniczący ma zupełną rację. To, co my rozumiemy jako interfejs, nie może służyć do symulacji niczego. Jest jednak pytanie: czy to, iż specjaliści tak uważają – i mają rację – przesądza sprawę, że nie może to być zapisane błędnie, aby uniknąć

innych problemów? Mnie na przykład znacznie bardziej podobałoby się uniknięcie polskiej definicji, a odesłanie do tego aktu, w którym ludzie mogą sobie przeczytać, jak to brzmi w polskim tłumaczeniu rozporządzenia unijnego lub w tekście angielskim, jeżeli znają język angielski, lub w tekście francuskim, jeśli znają francuski.

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr*: Tylko kto potem miałby rozstrzygać spory interpretacyjne?)

Budowa poszczególnych zdań jest taka sama. Problem polega na tym, że to, co my rozumiemy jako interfejs, w żaden sposób nie może służyć do symulacji, bo jest to coś, co jest łącznikiem pomiędzy...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, zgadzam się, z tym że niepotrzebnie pan dodaje słowa „co my rozumiemy”. Generalnie na całym świecie tak się to rozumie, interfejs to jest coś, co pośredniczy. Tu nie ma wątpliwości.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że to, o czym my mówimy, jest ważne, bo właściwie musielibyśmy zacząć głosować wbrew sobie, a to byłoby trudne. Jednocześnie myślę, że to nie ma tak dużego znaczenia w odbiorze tej ustawy. Nawet gdybyśmy to poprawili merytorycznie czy semantycznie, to myślę, że by to przeszło, że po prostu tak by to zostawili, bo to nie dotyczy istoty. Prawda? To jest coś, co nas bardzo boli, z czym nie możemy się zgodzić, ale to nie jest istotą tej ustawy. Dlatego myślę, że gdybyśmy to zmienili zgodnie z tym, co o tym sądzimy, to chyba by to zostało przyjęte.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zmienilibyśmy, zachowując istotę, a nie słowa. Prawda? (*Senator Ryszard Knosala*: Tak jest.)

(*Senator Piotr Wach*: Wszystkie elementy pozostają.) Wypadłby jeden.

Bardzo proszę, pan senator Zając.

Senator Józef Zając:

Chciałbym powiedzieć, że nie jest to jedyny przypadek. Miałem do czynienia z bardzo istotnym przypadkiem złego tłumaczenia. Złe tłumaczenie doprowadziło do tego, że bardzo ważne urządzenia na uczelni musiały zostać wstrzymane w swoim funkcjonowaniu. Wszystko z powodu złego tłumaczenia pewnych instrukcji i sposobu ich używania. Dlatego też trzeba bardzo ostrożnie podchodzić do spraw tłumaczeń, bo językowcy, tłumacząc, czasami opacznie rozumieją niektóre określenia, a wyniki tego mogą być kłopotliwe albo, jak mówią Rosjanie, pocieszne.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na pewien bardzo ogólny aspekt tej i kilku wcześniejszych ustaw, które są dosyć trudne w odbiorze. Mianowicie jest tak, że u nas badania prowadzą instytucje, a nie naukowcy. Z tego wynikają pewne trudne historie, polegające na tym, że najpierw instytucja musi dostać prawo prowadzenia badań i dopiero wtedy

naukowcy, którzy są zatrudnieni w takiej instytucji, mogą występować o granty. Owszem, jest napisane, że mogą występować, ale to działa na zasadzie: pisz do mnie na Berdyczów. Przez to tracimy w skali kraju około 30–40% naukowców, którzy faktycznie nie mają dostępu do grantów. Mimo że w klasyfikacjach międzynarodowych odnotowujemy spadki –ostatnia informacja to cztery miejsca za poprzedni rok, zobaczymy, co będzie w tym roku – to nadal utrzymujemy tę zasadę, zgodnie z którą najpierw występuje instytucja, później naukowcy z tej instytucji. Myślę, że Einstein nie miałby wielkich szans w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Ja rozumiem, że to jest pewnego rodzaju konik pana senatora, bo to przewija się w zasadzie od początku kadencji. Mamy różne, rozbieżne interpretacje w tym zakresie. Mnie się zawsze wydawało, że badania prowadzą osoby, a nie instytucje. Z tego, co rozumiem, pan minister na końcu ewentualnie się do tego ustosunkuje.

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji?

Pan senator Misiołek i pan senator Seweryński.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Definicje konstruuje się po to, żeby wszyscy jednoznacznie rozumieli to, co się pod nią kryje. To jest główny cel definiowania pojęć. Jeżeli my definiujemy pojęcie, które na język polski jest nieprzetłumaczalne – ja powiem szczerze, że nie wiem, z czym miałyby się to kojarzyć, mówię o tym interfejsie – to powinniśmy doprowadzić do sytuacji, w której ta definicja będzie zrozumiała dla wszystkich. Nie chodzi o to, że ona ma być wiernym tłumaczeniem z języka angielskiego, ale o to, że ona ma być zrozumiała dla Polaków, którzy tę ustawę będą czytać, bo nie będą jej czytać Anglicy, tylko Polacy. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Seweryński.

Senator Michał Seweryński:

Ja zabieram głos tylko po to, żeby potwierdzić to, co powiedzieli pan minister i pan legislator. My nie możemy zmieniać oficjalnego tekstu rozporządzenia Unii Europejskiej, w świetle źródeł prawa europejskiego to jest niemożliwe, ale możemy spróbować pominąć to określenie, jeżeli jego użycie nie jest konieczne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Z tego, co rozumiem, intencją osób wypowiadających się było doprowadzenie do takiej zmiany brzmienia, która nie zmieniałaby istoty, a poprawiała logikę sformułowania.

Ja muszę powiedzieć, że po tej dyskusji ze swojej strony zgłosiłbym raczej poprawkę jak najmniej ingerującą w zasób słowny tego sformułowania, czyli „lub w środowisku symulującym istniejące systemy, szczególnie do oceny przydatności danych rodzajów technologii”. To jest mniej więcej po polsku i zrozumiale. Myślę, że od profesora w górę to... (*Wesołość na sali*) Przepraszam, to już taki trochę żart, bo jesteśmy już trochę zmęczeni ze względu na późną porę.

(*Głos z sali: Naukowcy...*)

Wydaje mi się, że to jest minimum tego, co należałoby wprowadzić. Być może kontekst językowy byłby trochę inny, być może dałoby się tu użyć słowa „interfejs”, ale wymagałoby to znacznej przebudowy.

Chodzi o to, że gdy budujemy prototyp – ten prototyp może być wirtualny, w komputerze, a może być prawdziwy – to żeby go sprawdzić, trzeba go badać w pewnym otoczeniu i to otoczenie może być laboratoryjne albo wirtualne. W obu przypadkach jest potrzebny pośrednik. Tak? Ten pośrednik to jest właśnie interfejs. Tyle że w tym sformułowaniu słowo to zostało zupełnie źle użyte. A zatem tutaj byłoby środowisko symulacyjne. Ono wymaga pewnego interfejsu i można by to dalej rozbudowywać, gdyby była taka potrzeba językowa, to można się tu jeszcze wysilić, ale wydaje się, że to, co zaproponowałem, jest zupełnie przyzwoite, dobre i wyczerpuje znamiona jak najbliższego brzmienia językowego, czyli używamy podobnych słów, a jednocześnie jest to w języku polskim w miarę zrozumiałe i poprawne.

Czy są jeszcze jakieś inne propozycje? Wiem, że pan senator Górecki się zgłaszał.

Proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przedstawiciele Narodowego Centrum Nauki prosili mnie, by wprowadzić poprawki dotyczące oszczędności środków wydatkowanych na ekspertów i pewne inne regulacje, które dotyczą doprecyzowania działań NCN. Ja mam te poprawki, ale one nie są jeszcze doskonałe. W związku z tym złożyłem je do państwa ministerstwa z prośbą o konsultowanie tych moich wniosków z panem mecenasem i jutro w trakcie obrad bym je zgłosił. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Właśnie to chciałem zaproponować, jeżeli coś jeszcze nie jest sformułowane, to dobrze by to było sformułować.

Panowie Senatorowie, jeżeli nie ma innych poprawek poza moją, przystępujemy do pracy nad poprawkami legislacyjnymi.

Bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja mam jedno pytanie do pana ministra. Na stronie 11 jest art. 4c ust. 14. Zgodnie z nim minister właściwy do spraw nauki określa w drodze rozporządzenia i tam się wymienia, co określa, po pierwsze, po drugie, po trzecie, a na końcu jest taka uwaga: mając na uwadze powszech-

ny dostęp do informacji o działalności badawczo-rozwojowej jednostek naukowych i efektach jej finansowania, z uwzględnieniem rodzaju jednostki naukowej, oraz wspomaganie działań...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: To jest strona 11 materiału porównawczego.)

Tak, to jest materiał porównawczy.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Materiał porównawczy, bo my mamy tutaj trzy dokumenty: opinię, materiał porównawczy i samą ustawę.)

Tak jest.

...mających na celu kształtowanie polityki kadrowej, naukowej i naukowo-technicznej oraz ochronę danych osobowych.

Chodzi o podległość poszczególnych członów. Czy nie może to być rozumiane tak, że ta ostatnia część, „ochronę danych osobowych”, dotyczy tylko tego segmentu poprzedzającego? Czy przed „oraz” nie powinien być przecinek po to, żeby odnieść to do całego tego sformułowania? Chodzi o równorzędność tych segmentów zdania?

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: W którym to jest punkcie?)

Mówię o materiale porównawczym.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Tak. Strona 10...)

To jest art. 4c. Ten fragment jest na stronie 11. Tam jest ust. 14 i potem są pkty 1, 2, 3 i to jest końcówka, po pktce 3. Mnie chodzi o logikę. Zastanawiam się, czy przed ostatnim „oraz” nie powinien być przecinek.

(Brak nagrania)

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Ja pozwolę sobie powiedzieć, że to będzie ust. 14 część wspólna, przepis upoważniający ministra do wydania określonego rozporządzenia.

Senator Edmund Wittbrodt:

To jest pytanie do pana ministra, czy to jest...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Tutaj tak naprawdę nie ma takiej potrzeby.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator proponuje...

(Senator Edmund Wittbrodt: Dostawienie przecinka.)

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Mogę? Tyle że te dwa przecinki w części wspólnej wzięły się stąd, że tam jest wtrącenie. Tym wtrąceniem są wyrazy „z uwzględnieniem rodzaju jednostki naukowej”, przecinki są przed „z” oraz po wyrazie „naukowej”, a to, że akurat to wtrącenie znalazło się przed wyrazem „oraz”, z punktu widzenia językowego nie ma żadnego znaczenia. Ten przecinek to zamknięcie wtrącenia, które to wtrącenie odnosi się tylko i wyłącznie do fragmentu przepisu.

Senator Edmund Wittbrodt:

Właśnie o to chodziło, żeby było wtrącenie, a ostatnie „oraz” odnosiło się do całości. To jest pytanie do pana ministra. Czy to ma sens, czy nie ma sensu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Jeśli wolno, jedno zdanie. Z punktu widzenia czytelności przepisu dla odbiorców przecinek przed drugim „oraz” wydaje mi się zasadny, rozdzielenie tego „naukowej i naukowo-technicznej” i „oraz ochronę danych osobowych” przecinkiem dla mnie jest zasadne.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zamiast drugiego „oraz” powinno być „a także”, bo to jest trochę inna bajka.

(Senator Edmund Wittbrodt: Tak, to jest...)

Wspomaganie badań i ochrona danych osobowych...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Ale przecinek może być.)

(Senator Edmund Wittbrodt: „A także”.)

Tak, po prostu „a także”.

(Głos z sali: Dobrze.)

(Senator Edmund Wittbrodt: Przecinek i zamiast „oraz” wyrazy „a także”.)

To tak na szybko.

Czy mamy coś jeszcze, czy możemy przystąpić do tych trzydziestu pięciu poprawek?

(Głos z sali: Trzeba, trzeba.)

Jak rozumiem, w stosownym momencie pan legislator uwzględni moje dwie poprawki, czyli dotyczącą zamiany na „a także”, to jest na stronie 11 materiału porównawczego, i tę dotyczącą interfejsu.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Panie Przewodniczący, w związku z tym, że poprawki, o których pan teraz mówi, nie wykluczają się z tymi propozycjami, które mam w swojej opinii, wolałbym, żebyśmy teraz zakończyli pracę nad tymi poprawkami, a potem przeszli do opinii...

(Głos z sali: Tak jest.)

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Dobrze.)

...bo przerywanie w trakcie i szukanie miejsca może być trudne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dobrze.

Szanowni Państwo, zatem odczytuję proponowane brzmienie poprawki dotyczącej badań przemysłowych: „lub w środowisku symulującym istniejące systemy, szczególnie do oceny przydatności danych rodzajów technologii”, a dalej bez zmian. Wydaje się, że to jest najmniejsza zmiana.

Czy możemy nad tym głosować?

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Ja się wstrzymuję.*)

Pan senator się wstrzymał. Proszę podnosić ręce, bo pani Elżbieta się gubi.

Druga poprawka: „a także” zamiast „oraz”.

(*Senator Edmund Wittbrodt: Przecinek, „a także” zamiast „oraz”.*)

Przecinek i „a także” zamiast „oraz” bez przecinka.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Myśmy pana poprawkę poparli, a pan naszej nie poparł.

Dobrze, idziemy dalej.

Przed nami trzydzieści pięć poprawek, zatem przystępujemy do pracy nad nimi. Z tego, co rozumiem, pan legislator bardzo krótko, potem pan minister, opinia rządu i głosujemy.

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję bardzo.

Pierwsza uwaga. Celem tej uwagi jest sformułowanie odesłania do rozporządzenia unijnego zgodnie z § 156 zasad techniki prawodawczej.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan minister?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Powiem tak. W mojej opinii powinien pozostać ten zapis, który jest. Moim zdaniem jest on czytelny w rozumieniu przepisów prawa Unii Europejskiej. Przepisy mogą się zmieniać. Doprecyzowanie, które proponuje Biuro Legislacyjne, nie wydaje mi się zasadne.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Ale takie doprecyzowanie spowodowałoby, że ten przepis byłby zgodny z zasadami techniki prawodawczej. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Głosujemy.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję bardzo.

Poprawka została przyjęta, cztery do zera.

Uwaga druga.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki drugiej ma charakter językowy. Zmierza do tego, aby sformułowanie „kosztów utrzymania potencjału badawczego jednostki” odnosiło się nie tylko do stanowiska badawczego, ale również do aparatury naukowo-badawczej. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Ja myślę, że jest tu między nami pewne nieporozumienie dotyczące idei specjalnego urzędnika badawczego. Ten przepis jest przepisem precyzyjnie odnoszącym się do pojęcia specjalnych urzędów badawczych. Bardzo proszę o zostawienie dotychczasowego zapisu.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Czy mogę to wyjaśnić?*)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Która to jest strona materiału porównawczego?

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Panie Przewodniczący, ja mogę powiedzieć, który to jest przepis. Ja pracuję na ustawie, a nie na materiale...*)

Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proszę państwa, to jest definicja pojęcia „specjalne urządzenie badawcze”. Jest to pkt 18 w słowniczku ustawy, czyli jest to na stronie 4 w lit. g.

Problem w przypadku tej definicji sprowadza się tak naprawdę do tego, że wyrazy „którego koszty utrzymania stanowią znaczną część kosztów utrzymania potencjału badawczego” w związku z użyciem wyrazu „którego” odnoszą się tylko i wyłącznie do stanowiska badawczego. Jeżeli wolą ustawodawcy jest to, aby dookreślenie kosztów, czyli sformułowanie „koszty utrzymania”, odnosiło się tylko i wyłącznie do stanowiska badawczego, to jest wszystko w porządku. Jeżeli jednak to sformułowanie ma się odnosić również do aparatury naukowo-badawczej, to nie jest to w porządku. To jest kwestia rozstrzygnięcia tego, jak ma być. Ja dzisiaj w trakcie konsultacji porannych z pracownikami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego usłyszałem, że sformułowanie „koszty utrzymania stanowią znaczną część kosztów” itd. powinno odnosić się również do aparatury naukowo-badawczej. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja muszę powiedzieć, że nie jestem w stanie tak szybko tego przeanalizować, ale myślę, że intencją ministerstwa było to, że jednak infrastruktura informatyczna nauki ma zupełnie inny charakter, dlatego uzasadnienie, które przedstawia pan legislator, może tu nie mieć zastosowania.

(Głos z sali: Powinno się odnosić do specjalnego urzędzenia...)

Tak, tak, tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, dlatego ja bym tutaj...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Była inna informacja.)

Ja powiem tak, ponieważ przyjęliśmy, że propozycje poprawek pana legislatora ja przejmuję i zgłaszam, to mogę powiedzieć, że ja tej poprawki nie zgłaszam. Chyba że któryś z panów senatorów chce ją zgłosić? Jeśli nie, to ja jej w ogóle nie poddam pod głosowanie.

Proszę bardzo, propozycja poprawki trzeciej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Po dzisiejszych porannych rozmowach wycofuję się z propozycji poprawki trzeciej.

Jeżeli chodzi o uwagę czwartą, to tak naprawdę, proszę państwa, tam jest kilka problemów. Najważniejszy z nich dotyczy wytycznych przepisów upoważniających, które to przepisy upoważniające wymieniłem w uwadze czwartej, a więc art. 4a ust. 8. Tu jest cała lista przepisów upoważniających, które są na stronie 7 mojej opinii. Problem polega na tym, że ustawodawca w wytycznych każe ministrowi brać pod uwagę takie kwestie, które minister powinien wziąć pod uwagę bez względu na to, czy mu to ustawodawca nakaze, czy też nie. Innymi słowy, w przepisach tych wskazano, że minister, wydając rozporządzenie, musi de facto zrealizować cel ustawy o zasadach finansowania nauki. Co więcej, można te wytyczne uznać za niezupełne, niezupełne w takim sensie, że odnoszą się one tylko do części zakresu spraw przekazanych do uregulowania.

Proszę państwa, w związku z tym można mieć wątpliwości, czy przepisy upoważniające w kształcie, który ustawodawca proponuje, są zgodne z art. 92 ust. 1 konstytucji, a zatem czy przepis upoważniający zawiera wszystkie niezbędne elementy upoważnienia. Brak któregoś z elementów będzie skutkowało niekonstytucyjnością tego przepisu.

Proszę państwa, nie jest tak, że nie ma wytycznych w ogóle, z tym że Trybunał Konstytucyjny kwestionuje pozorne wytyczne, uznając, że to nie są żadne wytyczne, jeżeli wydający rozporządzenie musi wziąć pod uwagę coś, co w sposób oczywisty musiałby wziąć pod uwagę. W związku z tym ja chciałbym zwrócić państwa uwagę na ten problem.

Niestety, nie jestem w stanie zaproponować poprawek, jako że one miałyby charakter merytoryczny. Sposób ukształtowania wytycznych będzie determinował później sposób ukształtowania rozporządzenia. Niemniej warto mieć na względzie fakt, że podobne błędy znajdowały się już w przepisach upoważniających obecnie obowiązujących. To nie jest tak, że nagle coś się zepsuło, problem

jest aktualny od dłuższego czasu, tak naprawdę od 2010 r. te przepisy upoważniające są takie, jakie są. Ja jestem zobowiązany zwrócić na to uwagę, ponieważ gdyby się kiedyś okazało, że ktoś zakwestionowałby przepisy upoważniające, a w następstwie tego Trybunał Konstytucyjny stwierdziłby niekonstytucyjność i upoważnienia, i rozporządzeń wydanych na podstawie delegacji, mógłby powstać problem związany z tym, że nie zwracano na to uwagi w trakcie prac nad ustawą. Ja niniejszym zgłaszam takie uwagi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy jest konkretna propozycja zapisu?

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Nie, ponieważ...)

To niestety nie możemy tego analizować. Jeśli nie ma propozycji zapisu, to nie możemy nad tym głosować.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Przewodniczący, ja myślę, że trzeba podejść do tego tak. Problem został zgłoszony i będziemy nad tym myśleli. Jeżeli uda nam się coś znaleźć...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak jest, do debaty mamy czas.

Uwaga piąta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki piątej zmierza do sformułowania odesłań w ustawie zgodnie z §156 zasad techniki prawodawczej, konsekwentnie, tak jak w przypadku propozycji poprawki pierwszej, z tym że w tym przypadku dotyczy to odesłań do polskich ustaw. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Wydaje nam się, że obecny zapis jest jednoznaczny. Wracamy do tego samego problemu. My nie chcielibyśmy odwoływać się do zapisów, które odwołują się do obecnych konkretnych regulacji ustawowych, będących odwołaniem do konkretnej regulacji ustawowej, ponieważ wtedy gdy ta regulacja się zmieni, będziemy musieli zmienić ustawę o finansowaniu nauki. Chodzi tylko o wskazanie. Wskazujemy na to, że odsyłamy – zakładam, że to jest w domyśle – do obowiązujących regulacji dotyczących jakiegoś innego obszaru. Jeżeli zapiszemy konkretnie, że chodzi o obecnie obowiązującą ustawę, to jej zmiana spowoduje, że będziemy musieli wrócić do dyskusji o być może drobnej, ale istotnej korekcie obecnej ustawy.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Mogę?)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak, proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Ja chciałbym zwrócić uwagę tylko na taką kwestię. Po pierwsze, ustawodawca niekonsekwentnie formułuje odesłania zewnętrzne. W jednych zapisach odesłania są sformułowane prawidłowo, poprzez wskazanie aktu, do którego się odsyła, a w innych stosuje tak zwane odesłania przedmiotowe, poprzez nazwanie przepisów, do których się odsyła. Zasady techniki prawodawczej wskazują, że wolno zastosować odesłanie przedmiotowe tylko wtedy, gdy ustawodawca nie jest w stanie precyzyjnie wskazać przepisów i aktów, do których odsyła. To jest pierwsza sprawa.

A po drugie, proszę państwa, w Polsce obowiązuje zasada odesłania dynamicznego, a więc odsyłamy do każdorazowej wersji przepisów, do której odesłanie następuje. W związku z tym nie ma tu takiego problemu. Jeżeli akty, do których odsyłamy, zostaną wyeliminowane, to oczywiście trzeba będzie ustawę znowelizować. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zarządzam głosowanie. Nie jestem pewien, czy wszyscy dokładnie wiemy...

Senator Michał Seweryński:

Ja przejmuję tę poprawkę.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Która?)

Przed chwilą zgłoszoną.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Piątą?)

Tak, piątą.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę bardzo, głosujemy.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Propozycja poprawki szóstej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Jeżeli chodzi o propozycję poprawki szóstej, ma ona na celu wyeliminowanie z przepisu fragmentu niemającego wartości normatywnej, a więc zapewnienie zgodności regulacji z §11 zasad techniki prawodawczej. Jednocześnie Biuro Legislacyjne wskazuje, że przepis, którego dotyczy poprawka, jest analogiczny do przepisu art. 34a ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, gdzie stosownego wskazania celu działania systemu informacji o nauce, systemu POL-on, nie wskazano.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Powiem tak. Jest to element, który został świadomie umieszczony przez innego uczestnika procesu legislacyjnego w przedłożeniu rządowym i ja stoję na stanowisku, że należy go utrzymać. Natomiast panowie senatorowie...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja ze swej strony po uczestniczeniu w posiedzeniach komisji sejmowych i wysłuchaniu prawników sejmowych mogę dodać, że oni uważają, że to jest element dydaktyczny, dlatego często to dopisują. Przekazują to tylko dla informacji.

Zarządzamy głosowanie w tej sprawie.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (0)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (6)

Poprawka nie została uchwalona.

Propozycja poprawki siódmej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

W propozycji poprawki siódmej Biuro Legislacyjne wskazuje na to, że ustawodawca przewiduje taką sytuację, że rozporządzenie będzie definiowało określenie ustawowe. Ustawodawca wskazuje mianowicie w art. 4c ust. 3 pkt 1, że system informacji o nauce zawiera informacje o podstawowych danych jednostki naukowej, przy czym to, co rozumiemy przez podstawowe dane jednostki naukowej, ma zdefiniować w rozporządzeniu minister właściwy do spraw nauki. Sytuacja, w której rozporządzenie definiuje pojęcie ustawowe, jest niedopuszczalna. W związku z tym, chcąc zapewnić prawidłowość tego przepisu, należałoby w pkt 1 wskazać, o jakich informacjach...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja proponuję, żeby uwag, które nie zawierają zaproponowanego tekstu poprawki, w ogóle nie analizować, bo po prostu teraz nie jesteśmy w stanie się nimi zająć. To jedynie panowie senatorowie mogą zamiast snu sobie zaaplikować.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Czy mogę wyjaśnić?)

Tak, proszę uprzejmie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Sytuacja jest taka, że po dzisiejszej porannej rozmowie w przypadku części tych uwag, które nie zawierają propozycji poprawki, taka propozycja została wypracowana w trakcie rozmowy. W związku z tym siłą rzeczy nie ma ich w tekście...

(Głos z sali: Opinii.)

...opinii. Tu być ich nie może, bo opinia jest z wczoraj.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Jak rozumiem, chce pan zaproponować brzmienie.)

W tych przypadkach, w których będę miał propozycję poprawki, będę tę propozycję przedstawiał. Tutaj chciałem jedynie zwrócić uwagę na pewien problem, ale tu nie ma kompromisu. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak. Proszę państwa, my jesteśmy zmuszeni posługiwać się konkretnymi sformułowaniami i z tego, co rozumiem, panowie senatorowie akceptują mój pogląd w tej sprawie.

(Głos z sali: Nie ma poprawki, to nie głosujemy.)

Dokładnie tak.

Aczkolwiek mieliśmy używać słów bardziej w tradycji polskiej zakorzenionych, więc jest to oczywiste, że tak postępujemy. Dziękuję bardzo.

Uwaga ósma.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki ósmej zmierza do zharmonizowania terminologii ustawy o zasadach finansowania nauki z ustawą – Prawo własności przemysłowej. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Nie mamy do tego zastrzeżeń, nie mamy problemu, ażeby tę poprawkę zaakceptować.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dziewiątej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki dziewiątej zmierza do wyeliminowania sugestii, iż finansowanie dokonywane jest na podstawie systemu. Tak naprawdę finansowanie dokonywane jest na podstawie decyzji i w oparciu o przepisy ustawy, a dane zawarte w systemie mogą wpływać czy wskazywać na podjęcie decyzji o określonej treści, to znaczy na przykład na wielkość środków. Prawda?

Biuro Legislacyjne po porannych konsultacjach z przedstawicielami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego proponuje trochę inny kształt poprawki aniżeli przepis zaproponowany w opinii. Proponujemy, aby w art. 1 w pkt 4, w art. 4c w ust. 8 wyrazy „na podstawie” zastąpić wyrazami „w wysokości ustalonej w oparciu o dane wprowadzone”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Strasznie długa ta poprawka.

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Ja jestem skłonny tę propozycję poprawki uznać za zasadną.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dziesiątej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Z propozycji poprawki dziesiątej po porannych konsultacjach wycofuję się.

Propozycja poprawki jedenastej zmierza do zapewnienia...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Jakubie, a może by pan powiedział, o co w niej chodzi, pan jej nie zgłasza, więc pan nie może jej wycofywać.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Nie tyle ją wycofuję, co jej nie podtrzymuję. Jako przedstawiciel Biura Legislacyjnego nie będę zgłaszał tej propozycji.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ze względu na oszczędność czasu może przejdźmy do następnej...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Oczywiście mogę...)

...aczkolwiek stawia nas pan w niezręcznej sytuacji. Ja pod tym względem jestem dość wymagający.

Uwaga jedenasta. Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Może tylko w odniesieniu do propozycji poprawki dziesiątej powiem, że argumenty ministerstwa w odniesieniu do problemu, który wskazywałem, a mianowicie tego, czy powinniśmy się oddzielnie odnosić do uczelni, przekonały mnie o tym, że takie odniesienie jest właściwe. Dziękuję.

Proszę państwa, propozycja poprawki jedenastej. Jej celem jest zapewnienie konsekwencji terminologicznej w obrębie ustaw związanych – można powiedzieć – z szeroko rozumianą nauką, a więc skorelowanie terminologii ustawy o zasadach finansowania nauki, ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i ustawy o instytutach badawczych. Proponujemy wskazanie, że chodzi tu o komercjalizację wyników badań naukowych i prac rozwojowych, a nie komercjalizację w rozumieniu ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Z tego, co rozumiem, są to trzy zapisy w trzech różnych miejscach.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:* Tak, trzy poprawki.)

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Jesteśmy skłonni uznać te propozycje za zasadne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dwunastej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki dwunastej ma charakter redakcyjny. Zmierza do tego, aby wyeliminować pewną potoczność z przepisu. Mówi się, że coś ma zadziać się w terminie, a nie w ciągu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Jestem gotów to zaakceptować.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Uwaga trzynasta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proszę państwa, propozycja poprawki trzynastej dotyczy art. 13b ust. 1 i 2. W tych dwóch przepisach ustawodawca określił: w ust. 1 kryteria przyznawania środków finansowych na naukę, a w ust. 2 kryteria przyznawania środków finansowych na zadania. Jednocześnie ustawodawca sformułował te katalogi kryteriów w sposób otwarty, poprzez wskazanie, że w szczególności bierze się coś pod uwagę.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że to sformułowanie jest nieszczęśliwe i tak naprawdę spowoduje to, że nie da się w sposób prawidłowy określić kompetencji prawotwórczej ministra, który ma określić w drodze rozporządzenia szczegółowe kryteria w zakresie ust. 1 i ust. 2.

Gdyby w ustawie były zamknięte katalogi kryteriów, które trzeba wziąć pod uwagę, to minister nie miałby żadnych wątpliwości co do tego, że szczegółowe kryteria, które ma określić w drodze rozporządzenia, muszą mieścić się w ramach wyznaczonych przez ustawę i odpowiednio przez art. 13b ust. 1 i ust. 2. Skoro ustawodawca nieprecyzyjnie wskazuje katalogi kryteriów, oznacza to, że w pewnym zakresie pozostawia ministrowi swobodę interpretacyjną, co może skutkować tym, że można uznać upoważnienie za niedostatecznie precyzyjne, a wręcz w pewnym zakresie blankietowe. Tego rodzaju rozwiązanie należałoby uznać za niezgodne z art. 92 ust. 1 konstytucji.

W związku z tym propozycja Biura Legislacyjnego jest taka, aby w art. 13b ust. 1 i art. 13b ust. 2 zamknąć katalogi kryteriów, które będą brane pod uwagę przy przyznawaniu środków finansowych na naukę czy przyznawaniu środków na zadania. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Chodzi o to „w szczególności”.)

Tak. Jeżeli uznajemy, że katalogi są niepełne, to należałoby je uzupełnić, a nie wskazywać, że mają one charakter wyłącznie przykładowy. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę pana ministra o opinię.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Po pierwsze, jestem w niezręcznej sytuacji, ponieważ pewne zapisy, które zostały w tej chwili zakwestionowane, były szczegółowo konsultowane z Biurem Legislacyjnym Sejmu i tutaj mamy dość wyraźną rozbieżność opinii dwóch Biur Legislacyjnych, zresztą nie po raz pierwszy.

Druga sprawa to jest to, o czym mówiłem. Doświadczenia ze stosowania poprzednich zapisów ustawowych, gdzie aż do bólu operowaliśmy katalogami zamkniętymi, dowodzą, że jest to nieszczęśliwe rozwiązanie. I tu nie chodzi o to, żeby dawać ministrowi swobodę, zapisać, że może sobie dowolnie ustalać kryteria, ale chodzi o to, żeby nie tworzyć sytuacji, w której zamknięty katalog powoduje często, przy podejmowaniu bardzo istotnych decyzji związanych z rozwojem nauki w Polsce, takie sytuacje, że projekt, który niekoniecznie musi być projektem bardzo istotnym w kategoriach naukowych,

ale perfekcyjnie spełnia zamknięty katalog oczekiwań, okazuje się projektem lepszym niż projekt, który nie jest może tak perfekcyjny w kategoriach czysto formalnych zamkniętego katalogu oczekiwań, ale za to ma znacznie większe walory naukowe. Wówczas ten projekt musi zostać odrzucony, bo ustawodawca określił zamknięty katalog. Ja bardzo bym prosił o utrzymanie rozwiązania, które jest w tej chwili w tym przedłożeniu.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zatem zarządzam...

Bardzo proszę.

(*Senator Michał Seweryński: Czy pan przewodniczący przejmuje tę poprawkę?*)

Tak, tak.

Głosujemy.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (2)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (2)

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do omówienia kolejnej propozycji.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Kolejna uwaga dotyczy art. 13c ust. 1, a więc kolejnego artykułu. Tu znowu ustawodawca decyduje się z jednej strony na określenie w ustawie elementów koniecznych wniosku o przyznanie środków, a z drugiej strony mówi, że katalog, który proponuje, jest katalogiem otwartym, to znaczy mówi: Ministrze, uzupełnij w drodze rozporządzenia katalog, który ja wskazałem w ustawie.

Jeżeli uznajemy, że wystarczające do określenia elementów wniosku jest rozporządzenie, to cała treść w tym zakresie powinna być przeniesiona do rozporządzenia. Jeżeli uznajemy, że ustawodawca powinien określić treść wniosku o przyznanie środków, to katalog elementów koniecznych powinien być zamknięty.

Tak naprawdę tego, co w tym momencie jest w art. 13c ust. 1, nie da się do końca pogodzić z pewną kompetencją prawotwórczą przyznaną ministrowi. Pytanie jest następujące: czy to oznacza, że minister ma prawo rozszerzać katalog elementów wniosku, czy też nie? Wydaje się, że skoro ustawodawca zdecydował się na precyzyjne uregulowanie w ustawie tego, co ma być we wniosku, to chyba powinien ten katalog sformułować w sposób zamknięty, tak aby nie było żadnych wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Chciałbym tylko powtórzyć to, co powiedziałem poprzednio, że proszę o utrzymanie dotychczasowego zapisu.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Głosujemy.

(*Senator Michał Seweryński: Ja bym jeszcze chciał...*)

Tak, bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Chciałbym może dodać słowo popierające do tej propozycji poprawki, jeśli wolno. To jest rzeczywiście absolutnie niedopuszczalna technika legislacyjna. Proszę zauważyć, że art. 13c jest już w tej chwili tak szczegółowy, dotyczy tak konkretnych danych, że albo trzeba go po prostu w ustawie wydłużyć i zrezygnować z upoważnienia do wydania przepisów wykonawczych, albo trzeba go zamknąć, jeżeli nie musi być dłuższy. To jest abecadło techniki legislacyjnej. Ja uważam, że ta poprawka, którą przedstawia Biuro Legislacyjne, ma pełne uzasadnienie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję.

Proszę państwa, gdy analizowałem art. 13c ust. 1, zastanawiałem się, dlaczego znalazło się to sformułowanie „w szczególności”, i doszedłem do wniosku, że być może celem ustawodawcy było wskazanie tego, co w ust. 1 jest uszczegóławiane albo modyfikowane przez kolejne ustępy, ust. 2, 3 i 4. Jeżeli rzeczywiście tak było, to tym bardziej zbędne jest wprowadzanie wyrazów „w szczególności”, dlatego że przepis został skonstruowany prawidłowo z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej. W ust. 1 jest zasada, w ust. 2 i 3 są uszczegółowienia, uzupełnienia zasady wynikającej z ust. 1, a więc zastosowano tutaj sposób ułożenia przepisów wynikający z §23 ust. 3 zasad techniki prawodawczej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście wolelibyśmy, żeby te wszystkie szczegółowe przepisy były w rozporządzeniach, chociaż niektórzy parlamentarzyści mają skłonność osobistego wpływania na treść zapisów. Niezależnie od tego wiemy, że poziom szczegółowości ustaw w naszym prawie jest dramatycznie wysoki, a to jest po prostu złe. I muszę powiedzieć, że wszędzie, niezależnie od poziomu gremium, z którym dzielę się tą refleksją, zawsze pojawiają się oklaski. To jest po prostu trudne. My w ten sposób zabieramy inicjatywę, ale też odpowiedzialność. Ci ludzie nie czują się odpowiedzialni, bo o wszystkim zdecydowano już w ustawie. Przepraszam za ten komentarz, ale nie mogłem się powstrzymać.

Poddaję tę poprawkę pod głosowanie.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Kolejna propozycja.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Kolejna propozycja poprawki zmierza do skorelowania ze sobą art. 13 ust. 1 pkt 5 i pkt 6. W pkt 5 jest mowa o zadaniu lub zadaniach, natomiast w pkt 6 wyłącznie o zadaniach. Ażeby przepis był konsekwentny, jeżeli chodzi o sposób wyrażenia treści, proponuję tutaj poprawkę harmonizującą te regulacje. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Harmonogram zadań planowanych obejmuje również pojedyncze zadania. Z tego, co rozumiem, wchodzi tu w sferę puryzmu językowego, czy może być harmonogram zadania i zadań planowanych, pojedynczego zadania lub zadań.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Rozumiem. Równie dobrze można dokonać odwrotnej poprawki. Można z pkt 5 wyeliminować słowo „zadanie” w liczbie pojedynczej.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dyskutowaliśmy kiedyś w Senacie z bardzo aktywnym udziałem pana senatora Romaszewskiego i pani senator Tomaszewskiej nad tym, czy zero jest liczbą. Chodziło o Regulamin Senatu. Zastanawialiśmy się, czy w liczbie zadań mieści się jedno zadanie? Ja nie wiem.

Panie Ministrze, bardzo proszę o opinię.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Ja proponuję utrzymanie dotychczasowego zapisu.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Głosujemy nad poprawką.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki szesnastej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proszę państwa, propozycja poprawki szesnastej to chyba jedyna propozycja poprawki, która niesie za sobą pewien ciężar merytoryczny. Generalnie sytuacja jest następująca. Ustawodawca przewiduje w art. 14a ust. 1

pkt 4, że minister będzie umarzał z urzędu lub na wniosek dłużnika należności finansowe wynikające z rozliczania przyznanych środków finansowych w przypadku, jeżeli sąd oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości dłużnika lub umorzył postępowanie upadłościowe.

Proszę zwrócić uwagę, że przepis ten, po pierwsze, zakłada obligatoryjność umorzenia należności finansowych, a po drugie, przewiduje, że takie umorzenie nastąpi bez względu na przyczynę umorzenia postępowania upadłościowego, bez względu na przyczynę oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Jeżeli zajrzemy do ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze i sprawdzimy, z jakich przyczyn postępowanie upadłościowe może być umorzony, z jakich przyczyn wniosek o ogłoszenie upadłości może być oddalony, to okaże się – powiem tylko tyle – że rozwiązanie przyjęte w ustawie jest ryzykowne, bardzo ryzykowne z punktu widzenia interesu finansów publicznych.

Proszę zwrócić uwagę na to, że przyczyną umorzenia postępowania upadłościowego jest na przykład porozumienie między wierzycielami, którzy zgłosili swoje wierzytelności i którzy żądają umorzenia postępowania. Jednocześnie przesłanką oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości może być sytuacja, w której opóźnienie w wykonaniu zobowiązań przez dłużnika nie przekracza trzech miesięcy. A więc możemy sobie wyobrazić sytuację, w której sąd oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości, zakładając tak naprawdę, że dłużnik będzie w stanie dalej prowadzić działalność, a jednocześnie już ten fakt będzie skutkował obligatoryjnym umorzeniem należności finansowych na podstawie art. 14a ust. 1, dlatego że nie napisano tam, że minister może umorzyć zaległości, tylko napisano, że musi. W związku z tym minister nie będzie miał możliwości, nie będzie mógł dokonać oceny powodów, dla których umorzono postępowanie upadłościowe czy dla których odstąpiono od ogłoszenia upadłości.

Proszę państwa, takie rozwiązanie, jakie jest dzisiaj proponowane, znajduje się w rozporządzeniach związanych ze sferą finansowania nauki. Tak już dzisiaj jest. Ale prawda jest taka – gdy spojrzymy na inne ustawy będące w systemie, w których przewidziano tego rodzaju mechanizm – że co do zasady ustawodawca ogranicza możliwość umarzenia zaległości finansowych wyłącznie do przypadków, o których mowa w art. 13 oraz w art. 361 pkt 1 i 2 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, a więc odnosi to do sytuacji, w których umorzono postępowanie, dlatego że majątek pozostały po wyłączeniu z niego przedmiotów majątkowych dłużnika obciążonych hipoteką, zastawem itd. nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania, albo do sytuacji, w których wierzyciele zobowiązani uchwałą zgromadzenia wierzycieli nie złożyli w wyznaczonym terminie zaliczki na koszty postępowania, a brak jest płynnych funduszy na te koszty. To jest jedna sytuacja. A druga sytuacja jest taka: jeżeli oddalenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło z tego powodu, że nie wystarczało majątku na zaspokojenie kosztów postępowania, albo dlatego, że koszty postępowania przewyższyły to, co pozostało z majątku po odjęciu tego, co zabezpieczono hipoteką, zastawem, zastawem rejestrowym i innymi formami zabezpieczenia na majątku dłużnika.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja bym namawiał do tego, żeby krócej omawiać poprawki, bo mamy ich dużo.

Panie Ministrze, prosimy o stanowisko pana ministra.
(*Brak nagrania*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

...do dodania pewnego zapisu. Moim zdaniem, pomijając oczywiście uzasadnienie, jest to poprawka jak najbardziej do przyjęcia.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: To jest poprawka merytoryczna.*)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zarządzam głosowanie nad poprawką szesnastą.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Kolejna propozycja dotyczy definicji restrukturyzacji, o której już dzisiaj była mowa. Pan minister również zauważył, że Biuro Legislacyjne zaproponowało nowy kształt tej definicji. Proponujemy, aby restrukturyzacja odnosiła się do powszechnego tego słowa rozumienia, jednocześnie wskazujemy na celowość pozostawienia tam sformułowania, że w przypadku nauki ta restrukturyzacja musi zmierzać do podniesienia poziomu prowadzonych badań naukowych. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Jak najbardziej jestem gotów uznać tę poprawkę za zasadną.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tu jest jeszcze drugi fragment, skreśla się pkt 7.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

To jest jedna poprawka. Tak naprawdę skreślenie pktu 7 jest następstwem wprowadzenia do definicji restrukturyzacji sformułowania „w szczególności”. „W szczególności” uwzględnia także inne okoliczności.

(*Senator Michał Seweryński: To jest konsekwencja pierwszej poprawki.*)

Tak, to jest konsekwencja pierwszej poprawki. Do tej pory katalog był otwarty. W katalogu tym wskazywano „będący następstwem innych zmian organizacyjnych”, a teraz zamiast „innych zmian organizacyjnych” w definicji napisano „w szczególności”.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Są dwie szkoły, warszawska i otwocka, o tym wiemy.

Proszę bardzo, głosujemy.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki osiemnastej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proszę państwa, propozycja poprawki osiemnastej dotyczy nowelizowanego art. 18 ust. 4. To jest problematyka, o której już dzisiaj mówiliśmy. Chodzi o to, czy kryteria ustalania wysokości dotacji powinny być określone w ustawie w sposób zamknięty, czy otwarty. Znowu pojawia się tu sformułowanie „w szczególności”, „wysokość dotacji na działalność zależy w szczególności od”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Ja proszę o utrzymanie tego zapisu, moim zdaniem jest to zapis zasadny. On podkreśla, co jest szczególnie istotne z punktu widzenia przyznawania środków, a nie zamyka katalogu, nie usztywnia go nadmiernie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tutaj jest niebezpieczeństwo pewnej uznaniowości. Prawda? Jest to...

(*Senator Michał Seweryński: Zamknięty katalog...*)

Tak mi się wydaje. Czyli nie głosujemy nad tą poprawką?

(*Senator Michał Seweryński: Głosujemy.*)

Głosujemy.

Panie Ministrze, tyle że „w szczególności” otwiera katalog.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Chodzi o wykreślenie wyrazów „w szczególności”.*)

(*Senator Michał Seweryński: Jest propozycja, aby to wykreślić.*)

Rozumiem.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Jeżeli ustanowimy całkowicie zamknięty katalog, to gdy będą dwie jednostki naukowe o zupełnie różnej wielkości, ale o tej samej kategorii i o tej samej kosztowności badań, to w zasadzie będą one musiały otrzymać dokładnie takie same dotacje.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Mogę? Ja tylko chciałbym zwrócić uwagę na to, że w dodawanym ust. 4a ustawodawca uznał za celowe zamknięcie katalogu. Proszę zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję. W przypadku wysokości dotacji na działalność, o której mowa w ust. 1 pkt 1, otwieramy katalog, a w przypadku wysokości dotacji na działalność, o której mowa w ust. 1 pkt 3, zamykamy katalog. Tutaj brakuje konsekwencji. Tak ma być?

(Senator Michał Seweryński: Można?)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Obawa pana ministra jest w pełni uzasadniona, ale wyjście z tego problemu nie może polegać na tym, żeby otworzyć w sposób nieograniczony katalog kryteriów. Po prostu trzeba go wydłużyć w ustawie.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jest druga możliwość.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Ja jednak prosiłbym o utrzymanie zapisu z tym określeniem „w szczególności”.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Panie Ministrze, ja chciałbym zapytać o taką sprawę, bo jest to już któryś taki przypadek. Ja oczywiście to rozumiem, ale boję się, że my głosujemy, kierując się trochę może nawet emocjami. Z jednej strony układ kryteriów powinien być zamknięty, to jest sprawa jasna, ale z drugiej strony nie ma uniwersalnego układu kryteriów, układ każdorazowo jest dobierany do danej sytuacji decyzyjnej. Ja rozumiem to, że pan minister spotyka się z różnymi sytuacjami, dlatego nie może tego układu kryteriów zamknąć. Nie wiem, jak postąpić. Tak się domyślam, że ten zamknięty układ kryteriów mógłby doprowadzić do wypaczeń. Nie wiem, jak z tego wybrnąć, bo powstała tu opozycja, z jednej strony ten układ powinien być zamknięty, a z drugiej strony, jeśli są różne sytuacje decyzyjne i układ kryteriów zawsze się niejako dobiera do tego, co się ocenia... Z tego, co rozumiem, cała ta ustawa to są pewne propozycje uszczegółowienia tego, co ministerstwu i innym instytucjom do

tej pory doskwierało, i państwo chcecie to przy okazji tego zapisu wprowadzić do ustawy, a jednocześnie mieć możliwość racjonalnego działania. Tak to odbieram.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tu są dwa problemy. Po pierwsze, oba rozwiązania mają wady i zalety, tu występuje nawet pewna symetryczność tych wad i zalet. Po drugie, nie ma wątpliwości, że te zapisy są zbyt szczegółowe, jak na przepisy ustawowe, i to sprawia, że jesteśmy niestety w pewnym klinczu, bo czełogokolwiek byśmy nie zrobili, to będzie źle.

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Michał Seweryński:

Panie Profesorze Przewodniczący, nie mogę się zgodzić z taką interpretacją, że cokolwiek byśmy zrobili, to będzie źle. Ustawa reguluje kryteria w najistotniejszej sprawie, kryteria, na podstawie których dostaje się pieniądze na badania naukowe albo się ich nie dostaje. Istota regulacji ustawowej, jej sens jest taki, że to musi być wyjaśnione w ustawie, musi być zrobione w sposób otwarty, a jednocześnie w sposób stały. To, co jest w ustawie powiedziane, nie może być zmieniane. Jeżeli dodajemy osłabiające określenia, to sens regulacyjny ustawy się osłabia, czyli ci, którzy ubiegają się o pieniądze na badania naukowe, nie mogą być pewni tego, że kryteria określone w ustawie to będą jedyne kryteria, na podstawie których dostaną pieniądze na badania albo ich nie dostaną, bo w szczególności coś innego może być brane pod uwagę. Na tym polega sens gwarancji praw obywatelskich, polega on na tym, że to, co jest w ustawie określone w sposób jasny i wyczerpujący, nie może być rozszerzane, uelastyczniane przez przepisy wykonawcze. Jesteśmy w centralnym punkcie całej ustawy. O to właśnie chodzi. A więc jestem za tym, żebyśmy uszczelniali system.

Ja powiadam, jeżeli jest tak, że kryteria nie są podane dostatecznie wyczerpująco, to trzeba w tej ustawie zamieścić trochę dłuższy katalog. To jest istota rzeczy. Istota rzeczy jest taka, żeby wartości regulacji ustawowej nie osłabiać przepisami określającymi coś więcej w przepisach wykonawczych albo tym zwrotem „w szczególności”. Jeśli napiszemy „w szczególności”, to wszystko inne może być podstawą do przyznawania pieniędzy albo ich nieprzyznawania. Taki jest sens regulacji ustawowej.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu profesorowi i panu ministrowi za uszczegółowienie.

Muszę się wytłumaczyć, że moja opinia dotyczyła niejako ogólnie pewnych zapisów w tej ustawie, a tu rzeczywiście jest kwestia wydłużenia albo uogólnienia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Propozycja poprawki dziewiętnastej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki dziewiętnastej Biura Legislacyjnego to propozycja skreślenia zbędnego odesłania. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Te poprawkę akurat jestem gotów zaakceptować.

Dodam tylko, że przyjęcie poprzedniej poprawki przez panów senatorów oznacza, że tak zwane sytuacje losowe, które również są podstawą do występowania przez jednostki o dotację statutową i jej nadzwyczajne zwiększenie, w tym momencie zostały wyeliminowane, bo teraz jest to katalog zamknięty. Tyle mojego komentarza. Dziękuję bardzo.

(Senator Edmund Wittbrodt: Chodzi o osiemnastą.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak. Pan minister najpierw powiedział o dziewiętnastej, o tym, że ją popiera, a dodatkowo wygłosił komentarz dotyczący poprawki osiemnastej.

Głosujemy nad poprawką dziewiętnastą.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (8)

A pan senator chodzący? Osiem. Dobrze.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dwudziestej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki dwudziestej. Już, muszę ja sobie odnaleźć. Proszę państwa, w art. 18 ust. 4 pkt 5 ustawodawca posługuje się sformulowaniem „dotacja bazowa”. Jest to sformułowanie, którego definicji nie znajdziemy w ustawie o zasadach finansowania nauki. Definicja tego pojęcia znajduje się dzisiaj w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o zasadach finansowania nauki. W związku z tym, że rozporządzenie nie może definiować określeń ustawowych, Biuro Legislacyjne proponuje, aby pktowi 5 nadać następujące brzmienie: „wysokość dotacji na utrzymanie potencjału badawczego dla tej jednostki naukowej z roku poprzedzającego rok przyznania dotacji”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Nie bardzo rozumiem propozycję, którą pan legislator raczył sformułować.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Ustawodawca posłużył się tu sformulowaniem „dotacja bazowa”, przy czym nie wiadomo, co to jest dotacja bazowa, jako że w ustawie o zasadach finansowania nauki nie ma definicji pojęcia „dotacja bazowa”. W związku z tym musimy w sposób precyzyjny wskazać, co to jest dotacja bazowa. Dzisiaj ta definicja jest umieszczona w rozporządzeniu w sprawie kryteriów i trybu przyznawania oraz rozliczania środków finansowych na naukę na finansowanie działalności statutowej.

W związku z tym Biuro Legislacyjne wyjęło definicję pojęcia „dotacja bazowa” z rozporządzenia i tak sformułowało przepis ustawy, żeby ten nie posługiwał się czymś, co definiuje rozporządzenie. W związku z tym, że dotacją bazową, zgodnie z rozporządzeniem, jest dotacja przeznaczona na pokrycie kosztów związanych z utrzymaniem potencjału badawczego, o których mowa w art. 18 ust. 1 pkt 1, z roku poprzedzającego rok przyznania dotacji, ja daję temu wyraz w pkt 5.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jest to po prostu zmiana sformułowania...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Zmiana sposobu sformułowania. Zamiast posługiwać się...)

...eliminująca pojęcie z rozporządzenia.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Tak jest.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Możemy jeszcze raz poprosić o dokładne przeczytanie tego przepisu?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proszę państwa, w mojej opinii przedstawione jest brzmienie przepisu, z którym ja się utożsamiam. Brzmienie, które państwu zaprezentowałem, jest wynikiem porannych konsultacji. W związku z tym...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Może niech pan to jeszcze raz przeczyta, bo my już pogubiliśmy się w pana zawiłych myślach.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Być może. Gdy ustawa jest zawiła, to i myśli są zawiłe.

Proszę państwa, najpierw powiem o tym, co jest w opinii, a potem powiem, dlaczego w trakcie konsultacji zmieniono brzmienie tego przepisu. Biuro Legislacyjne zaproponowało, aby pkt 5 brzmiał: „w wysokości dotacji na działalność, o której mowa w ust. 1 pkt 1, przyzna-

nej jednostce naukowej w poprzednim roku”. W czasie rozmowy z przedstawicielami departamentu prawnego w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego państwo wskazali, że korzystniej byłoby zamiast odesłania do ust. 1 pkt 1 wskazać precyzyjnie, że chodzi tu o wysokość dotacji na utrzymanie potencjału badawczego, przy czym w dalszej części przepis powinien pozostać w takim kształcie, w jakim Sejm go uchwalił, czyli: „dla tej jednostki naukowej z roku poprzedzającego rok przyznania dotacji”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Magdalena Maciejewska:

Bardzo dziękuję za tę propozycję zmodyfikowaną w wyniku konsultacji, o których pan wspomniał. Chce powiedzieć, że my jeszcze raz pochylił się nad tą poprawką i jeżeli mogę, to przeczytałabym alternatywne brzmienie. Dobrze?

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Proszę.)

Pktowi 5 nadalibyśmy brzmienie: w wysokości dotacji na działalność, o której mowa w ust. 1 pkt 1, ustalonej na podstawie algorytmu określonego w przepisach wydanych na podstawie art. 19 ust. 7, przyznanej jednostce naukowej w poprzednim roku czy w roku poprzedzającym złożenie wniosku.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Jeśli mogę. Czy nie jest oczywiste to, że ta dotacja zostanie przyznana w oparciu o algorytm? Jeżeli oczywiste jest to, że zostanie ona przyznana w oparciu o algorytm, to nie ma sensu o tym pisać. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Magdalena Maciejewska:

Ja się obawiam tego, że jeżeli powiemy o dotacji na utrzymanie potencjału badawczego, to będziemy mówili również o tych zwiększeniach losowych, które państwo w tej chwili wyeliminowali. Powiem tak, utrzymanie potencjału to nie jest tylko kwestia algorytmu, przynajmniej tak jest w tym momencie w rozporządzeniu statutowym.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Zatem ma to znaczenie merytoryczne. W tym momencie trudno mi się merytorycznie odnieść do tego, co pani mówi, ale jeżeli rzeczywiście tak jest, że dotychczas pojęcie „dotacja bazowa” obejmowało to, o czym pani mówiła, to jak najbardziej...

Dyrektor Departamentu Nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Magdalena Maciejewska:

Dotacją bazową jest to, co dzielimy na podstawie algorytmu. A w ciągu roku pojawiały się pewne zwiększenia dla jednostek...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Oczywiście jestem skłonny przychylić się do tej propozycji, bo ona wychodzi naprzeciw temu, o czym mówię w swojej opinii, jest skutkiem zrezygnowania z pojęcia „dotacja bazowa”, bo na podstawie ustawy nie wiadomo, co to jest.

(Dyrektor Departamentu Nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Magdalena Maciejewska: Jasne.)

Tylko bardzo bym prosił o wersję papierową, żebym mógł to uwzględnić później w uchwale. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zanim przystąpimy do głosowania, bardzo proszę panią dyrektor o powtórne odczytanie tego przepisu.

Dyrektor Departamentu Nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Magdalena Maciejewska:

Oczywiście, Panie Senatorze.

Pkt 5 w tymże artykule miałby brzmienie: „w wysokości dotacji na działalność, o której mowa w ust. 1 pkt 1, ustalonej na podstawie algorytmu określonego w przepisach wydanych na podstawie art. 19 ust. 7, przyznanej jednostce naukowej w poprzednim roku”.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

W stosunku do poprawki zaproponowanej przez pana legislatora...

(Głos z sali: W pierwotnym brzmieniu.)

...w tym brzmieniu, które pan legislator pierwotnie przedstawił, jest tu uzupełnienie o odwołanie się do algorytmu. To jest rzeczywiście istotne, bo w sytuacji, w której następuje zwiększenie dotacji w ciągu roku, na przykład z tytułu zdarzeń losowych, powstałaby wątpliwość, czy podstawą powinna być dotacja pierwotna, określona właśnie algorytmicznie, czy z uwzględnieniem różnego rodzaju dodatkowych elementów, na przykład z tytułu zdarzeń losowych. Tak że taki zapis łączy ideę pana legislatora z doprecyzowaniem, które pozwoli uniknąć pewnych wątpliwości już w praktyce, w czasie stosowania tego rozwiązania.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zdefiniowaliśmy dotację bazową, nie używając tych słów. Bardzo to jest eleganckie.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (8)
 Kto jest przeciw? (0)
 Kto się wstrzymał? (0)
 Propozycja poprawki dwudziestej pierwszej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proszę państwa, celem propozycji poprawki dwudziestej pierwszej jest ujednoczenie terminologii ustawy. Raz ustawodawca mówi o środkach finansowych na działalność statutową, raz o środkach finansowych na naukę przeznaczonych na finansowanie działalności statutowej. Te sformułowania oznaczają to samo. W związku z tym Biuro Legislacyjne proponuje ujednoczenie terminologii w taki sposób, abyśmy mówili o środkach finansowych na naukę przeznaczonych na działalność statutową. Taką wersję dzisiaj rano wypracowaliśmy w ramach konsultacji z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze, bardzo proszę o opinię.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Możemy to zaakceptować.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy może pan jeszcze raz to przeczytać? Proszę o to, ponieważ nie mamy tego przed sobą.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proszę państwa, będziemy zmieniali art. 1 pkt 18 lit. a oraz art. 1 pkt 18 lit. d w taki sposób... Czy pan senator życzy sobie, żebym omówił tę poprawkę, czy...?

(Głos z sali: Nie.)

Ona w tym momencie nie jest skonstruowana w takim znaczeniu...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, nie możemy głosować nad poprawką, której brzmienia nie znamy, no przepraszam.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Panie Przewodniczący, tak naprawdę istotą tej poprawki jest to, aby w art. 1...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jeżeli nie ma brzmienia, to nie możemy głosować.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Właśnie chcę to brzmienie panu przedstawić.)

A ma pan to na piśmie?

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Nie mam na piśmie.)

To nie głosujemy.

Kolejna propozycja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy pani dyrektor to ma?

Dyrektor Departamentu Nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Magdalena Maciejewska:

O ile dobrze przypominam sobie dyskusję, której byłam niestety tylko świadkiem, bo nie uczestniczyłam w niej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, my mamy tylko to, co pan legislator...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, jest bardzo późno, to naprawdę nie ma sensu. Pan legislator namawia nas do porządnej legislacji i to jest właśnie element porządnej legislacji.

Propozycja poprawki dwudziestej drugiej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Gdyby Biuro Legislacyjne miało trochę więcej czasu, to niewątpliwie wszystko byłoby na piśmie, ale pracujemy w takich warunkach, w jakich pracujemy, w związku z tym część spraw muszę przekazać ustnie.

Proszę państwa, kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 1 pkt 21, art. 22 ust. 4. Biuro Legislacyjne proponuje korektę odesłania w kształcie przedstawionym w propozycji poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To znaczy w szczególności skreśla się wyrazy „pkt 1 i 2”, tak?

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Nie ma tam „w szczególności”, jest: skreśla się wyrazy „pkt 1 i 2”).

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Tak. Od razu mogę powiedzieć, że jest to zasadna poprawka.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Głosujemy.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dwudziestej trzeciej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

W propozycji poprawki dwudziestej trzeciej... Nie mam wersji papierowej propozycji poprawki, która została wypracowana przeze mnie i przez ministerstwo. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy ktoś z panów senatorów zgłasza poprawkę w obecnym brzmieniu? Muszę powiedzieć, że jesteśmy w dość nietypowym reżimie tutaj traktowani.

Propozycja poprawki dwudziestej czwartej.
Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki dwudziestej czwartej Biura Legislacyjnego zmierza do ujednoczenia sposobu posługiwania się nazwą programu „Diamentowy Grant”. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Ta poprawka wydaje się zasadna.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dwudziestej piątej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki dwudziestej piątej zmierza do tego, aby precyzyjnie wyrazić wolę ustawodawcy. Chodzi o to, żeby było jasne, że nie tylko podmiot działający na rzecz nauki będzie brał udział w konkursie, ale również jednostka naukowa. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Chwileczkę, bo w tym tempie, że tak powiem, mogłem się zgubić. Już, już. Jak najbardziej tak, w tym przypadku moja opinia jest pozytywna.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Wyrazy „który jest wybierany” zastępujemy wyrazem „wybrany”.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Tak, wybranym.)

Tak jest.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dwudziestej szóstej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki dwudziestej szóstej zmierza do jednoznacznego wskazania, że ma być przeprowadzony audyt, a nie ma być przeprowadzony projekt. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

To doprecyzowanie też jest zasadne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dwudziestej siódmej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki dwudziestej siódmej ma na celu jednoznaczne wskazanie, że kwestia komunikatu opublikowanego na stronie podmiotowej ministra odnosi się do terminu przeprowadzenia kolejnej kompleksowej oceny. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Ta propozycja też wydaje się jak najbardziej zasadna.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak jest.

Zarządzam głosowanie nad poprawką dwudziestą siódmą.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dwudziestej ósmej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Propozycja poprawki dwudziestej ósmej zmierza do tego, aby przepis mówił o imionach i nazwiskach kandydatów na recenzentów, a nie o imionach i nazwiskach jednostki naukowej. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:**

Uważam tę poprawkę za jak najbardziej zasadną.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak. Dziękuję.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki dwudziestej dziewiątej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Propozycja poprawki dwudziestej dziewiątej precyzuje odesłanie. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:**

My już kilkakrotnie o tym dyskutowaliśmy. Proponuję, żeby pozostało tak, jak jest obecnie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy są jakieś wątpliwości? Nie ma.

Głosujemy.

Kto jest za? (3)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję bardzo.

Propozycja poprawki trzydziestej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Proszę państwa, propozycja poprawki trzydziestej dotyczy art. 38 ust. 3 i 4. Biuro Legislacyjne zwraca uwagę na to, że sposób sformułowania ust. 3 i 4 wskazuje na to, że członkowie zespołów ekspertów nie będą mogli być wyłączeni z procedury oceny.

W tym przypadku strona ministerialna zobowiązała się do tego, że wskaże nam, która z wersji przepisu jest lepsza. Czy oczywiście jest to, że ekspert to również członek zespołu ekspertów, czy też tam, gdzie jest mowa o ekspertach, powinniśmy dodać zapis o członkach zespołu ekspertów?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak: Prosiłbym o wypowiedź pana dyrektora Grabarczyka reprezentującego NCBR, bo to jest problem agencji wykonawczych. Tak że poproszę.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Narodowego Centrum Badań i Rozwoju
Leszek Grabarczyk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję, Panie Ministrze.

Wydaje mi się, że czystszy rozwiązaniem jest wersja z wykorzystaniem wyrażenia „członkowie zespołu ekspertów” lub „członek zespołu ekspertów”, odpowiednio do sytuacji.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

W związku z tym, że ja nie mam tej poprawki na piśmie, przygotowuję ją na posiedzenie plenarne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ale z wypowiedzi pana dyrektora by wynikało, że należałoby to pozostawić bez zmian. Tak?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Nie, nie. Pan dyrektor wskazał, że w art. 38 w ust. 4 należałoby po wyrazie „eksperta” dodać wyrazy „oraz członka zespołu ekspertów”. Następstwem tej zmiany powinna być również modyfikacja art. 38 ust. 5, ale o tym będę mówił przy okazji omawiania propozycji poprawki trzydziestej drugiej.

**Zastępca Dyrektora
Narodowego Centrum Badań i Rozwoju
Leszek Grabarczyk:**

Panie Przewodniczący, przepraszam, że zabieram głos bez pozwolenia, ale chciałbym potwierdzić to, co przed chwilą powiedział legislator.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Z tego, co rozumiem, teraz nie głosujemy nad tą poprawką.

Propozycja poprawki trzydziestej pierwszej.
(Brak nagrania)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:**

Proponowana poprawka jest zasadna.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak jest.

Głosujemy.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Propozycja poprawki trzydziestej drugiej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Propozycja poprawki trzydziestej drugiej. W związku z tym, że ona tak naprawdę wiązała się z poprawką trzydziestą, to ja przygotuję je na piśmie jako komplet dwóch poprawek. Wprawdzie jest tu zaproponowane brzmienie, ale będzie to wyglądało trochę inaczej. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiem. Oczywiście.

Propozycja poprawki trzydziestej trzeciej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Propozycja poprawki trzydziestej trzeciej koreluje terminologię w obrębie systemu prawa: odwołania się wnosi, a nie składa. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:**

W tle chyba jest...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: W ministerstwie się składa, a w sądzie się wnosi.)

(Wesołość na sali)

Sądzę, że... Jeśli mogę tu prosić o krótką wypowiedź ze strony NCBR, ewentualnie NCN, dlaczego...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Może chodzi o to, że się składa w kopertę. (Wesołość na sali)

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Narodowego Centrum Badań i Rozwoju
Leszek Grabarczyk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Intuicja co do tego, że w sądzie się wnosi, a w ministerstwie się składa, w jakiś sposób odzwierciedla i stan faktyczny, i stan prawny, przynajmniej w interpretacji sądów administracyjnych.

Wróć teraz do motywu zaproponowania poprawki, do jej uzasadnienia: chodziło o zgodność wyrażenia używanego w systemie prawa w części dotyczącej finansowania nauki z wyrażeniami używanymi w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego, generalnie prawa administracyjnego.

Jeśli chodzi o przepisy ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, stosując tę ustawę, uznawaliśmy, że kodeks postępowania administracyjnego, a zatem cały tryb związany z prowadzeniem postępowań administracyjnych, nie powinien być stosowany, gdyż to wprost nie było wyrażone w ustawie. Taką opinię podzielały sądy administracyjne. Dotychczas w pięciu przypadkach, gdy konieczne było wyraźne stwierdzenie, czy kodeks postępowania administracyjnego powinien być stosowany przez NCBR, czy nie, sądy administracyjne powiedziały, że nie, ale w jednym z ostatnich orzeczeń Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że przynajmniej w odniesieniu do postępowań odwoławczych Komisja Odwoławcza Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju powinna stosować kodeks postępowania administracyjnego. Mamy tu zatem do czynienia z niejednoznacznym orzecznictwem sądów administracyjnych. Stąd też nie jest tak jednoznaczne, przynajmniej w mojej subiektywnej opinii, iż powinno się dążyć do ujednoczenia tych pojęć.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Tylko proszę zwrócić uwagę, że Biuro Legislacyjne nie chce zmieniać procedury przyznawania środków finansowych ani oceny wniosków i postępowania. To jest kwestia terminologiczna. Prawidłowe w języku prawnym, bez względu na to, czy mamy do czynienia z prawem administracyjnym, czy z jakimś innym, jest posługiwanie się sformułowaniem „wnieść odwołanie”. Tak jest bez względu na procedurę. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Z tego, co rozumiem, pan dyrektor w dłuższym wywodzie chciał pokazać, że słowo „złożenie” sugeruje, że nie stosujemy k.p.a. To jest ten element dydaktyczny zapisów, o którym mówiłem, wspominając debatę w Sejmie, a może nawet więcej niż dydaktyczny, bo tam była mowa raczej o pewnych opisowych, nadmiarowych zdaniach, a tu mamy inne pojęcie.

Ja muszę powiedzieć, że ja nie podejmuję się zgłosić tej poprawki na tym etapie.

Czy ktoś z panów senatorów ją zgłasza? Nie.
Zatem propozycja poprawki trzydziestej czwartej.
Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Propozycja poprawki trzydziestej czwartej zmierza do tego, aby zespół ekspertów odpowiedzialnych za ocenę merytoryczną związaną z rozliczaniem przyznanych środków był złożony z wybitnych polskich naukowców i wybitnych naukowców zagranicznych, ponieważ sposób sformułowania przepisu mógłby sugerować coś innego. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Przyznaję, że mam pewien problem. Czy moglibyśmy prosić o powtórzenie? Zechciałby pan przeczytać propozycję poprawki?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proponuję, aby w art. 4 w pktcie 3, w pktcie 7 skreślić użyty po raz drugi wyraz „wybór”. Skreślenie tego wyrazu spowoduje, że określenie „wybitni naukowcy polscy i zagraniczni” będzie odnosiło się również do zespołu ekspertów odpowiedzialnych za ocenę merytoryczną związaną z rozliczaniem przyznanych środków. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Dobrze. Rozumiem i przyjmuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dla mnie to nie jest taka oczywista poprawka, bo przy długim zapisie gubi się istotę i powtarzając słowo „wybór”, ustawodawca chciał, żeby nie było wątpliwości co do tego, o co chodzi w przypadku tych zespołów ekspertów.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Z tym że po słowie „wybór” użytym po raz pierwszy jest sformułowanie „spośród wybitnych polskich i zagranicznych naukowców”. Gdyby przyjąć pana tok rozumowania, Panie Przewodniczący, to takie dookreślenie powinno się znaleźć również po użytym drugi raz słowie „wybór”. Jeżeli ono się tam nie znajdzie, to będzie oznaczało, że warunek z części pierwszej przepisu nie znajduje zastosowania.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tutaj jakieś podziemie mi mikrofon zabiera, ale damy radę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Przepraszam, ja powiem tak – to zapewne kwestia mojego zmęczenia – w zapisie obecnym jest logika. Chodzi o to, że ten drugi człon dotyczy ekspertów odpowiedzialnych za ocenę merytoryczną związaną z rozliczaniem przyznanych środków. To nie jest to samo, co ocena wniosków złożonych w konkursach, gdzie ten element wybitności ekspertów jest istotny. W tym przypadku chodzi o ekspertów, którzy mieliby być odpowiedzialni za ocenę merytoryczną. Tak że przepraszam za zamieszanie, ale podtrzymuję zapis, który jest obecnie. Przepraszam.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze, przepraszam, że czasami jestem uciążliwy, ale mnie też się tak wydaje. Tak że ja nie zgłaszam tej poprawki. Nie głosujemy nad nią.

Bardzo proszę, propozycja poprawki trzydziestej piątej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Jeszcze tylko ad vocem, odniosę się do ostatniej uwagi. Ja dzisiaj rano dostałem zapewnienie, że członkowie drugiego zespołu to mają być wybitni naukowcy polscy i zagraniczni. Dziękuję.

Jeżeli chodzi o uwagę trzydziestą piątą, to wprowadza ona tak naprawdę warunek niezbędny do tego, aby minister...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja muszę powiedzieć tak, że przywoływałbym do porządku, bo komentowanie przez pana legislatora pewnych rzeczy, które tu się dzieją, jest jednak niezręczne. Tak że mimo późnej pory bardzo proszę...

Bardzo proszę o kontynuację.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Panie Przewodniczący, ja nie komentuję tego, co tu się dzieje, tylko to, nad czym pracowałem dzisiaj cały poranek. Skoro zostałem poinformowany o takiej treści...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, każdy ma swoje emocje, panujmy nad tym.

Bardzo proszę, propozycja poprawki trzydziestej piątej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Proszę państwa, propozycja poprawki trzydziestej piątej zmierza do tego, aby minister właściwy do spraw nauki mógł w drodze rozporządzenia określić wysokość wynagrodzenia ekspertów w przypadku, o którym mowa w art. 22 ust. 3. Chodzi o dokonywanie innych ocen związanych z realizacją zadań centrum. Jeżeli taka poprawka nie zostanie wprowadzona, to tak naprawdę nie będzie wiadomo, kto ma ustalić wysokość wynagrodzenia ekspertów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze?
(Brak nagrania)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę, pan dyrektor.

Zastępca Dyrektora Narodowego Centrum Nauki Tomasz Bzukała:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Z jednej strony nie istnieje żadne przeciwwskazanie, żeby minister nauki i szkolnictwa wyższego, minister właściwy do spraw nauki określił wszystkie inne, pozostałe sytuacje, które wymagają opinii, w swoim rozporządzeniu. Z drugiej strony zwracam uwagę na to, że nie zawsze wszystkie możliwości są do przewidzenia. Na przykład przy pracach nad... Jeśli chodzi o opinie, które określone są w ust. 3, to są to na przykład opinie na potrzeby kontroli. Na poziomie pracy nad ustawą o NCN w ogóle nie brano pod uwagę zasięgania opinii ekspertów w takich sytuacjach. Z jednej strony można to doprecyzować na poziomie rozporządzenia, z drugiej strony możemy to zrobić na poziomie kompetencji dyrektora NCN, który dysponuje środkami na wynagrodzenia bezosobowe.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

A zatem...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Jeżeli miałbym się wypowiedzieć w tej sprawie, to proponowałbym utrzymanie rozwiązania, które jest obecnie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy ktoś z panów senatorów zgłasza tę poprawkę? Nie. Zatem głosujemy nad ustawą wraz z poprawkami.

Kto jest za jej przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Czy pan senator Knosala podjąłby się roli sprawozdawcy?

(Głos z sali: Niech popracuje.)

Tak? Może być? Za ten interfejs, Panie Senatorze.

Proszę państwa, otóż tak. Chciałbym bardzo podziękować panu ministrowi za obecność i za udział w trudnym posiedzeniu o późnej porze, panu dyrektorowi NCBR, panu dyrektorowi i przedstawicielom NCN – mam przed sobą dokładną listę – wiceprezesowi Polskiej Akademii Nauk. Bardzo państwu dziękuję. Bardzo dziękuję panu legislatorowi za opracowanie poprawek i za ich prezentację. Dziękuję przedstawicielom Departamentu Nauki, kieruję te słowa do pani dyrektor, za przeprowadzone konsultacje.

Oczywiście przepraszam za jakiegokolwiek uchybienia, jeśli jakichś się dopuściłem, ale rozumiem, że pora, rozległość materii i zmęczenie są częściowo okolicznościami łagodzącymi.

Proszę państwa, poprawki, nad którymi nie głosowaliśmy, po dopracowaniu mogą zostać zgłoszone w trakcie debaty. Myślę, że przyjęcie zasady, iż nad niezapisanymi poprawkami nie głosujemy, jest całkowicie uzasadnione. Uważam, że tak należy robić.

Teraz zwracam się do pani sekretarz o rezerwację sali, bo prawdopodobnie jutro wieczorem, jeśli jutro będzie ta ustawa, moglibyśmy spróbować nad nią usiąść, bo rano to będzie trudno. Aczkolwiek jest to zaplanowane dopiero w szóstym punkcie, wiemy, że jest przerwa od godziny 14.00, więc może się nie udać, ale na wszelki wypadek sala powinna być zarezerwowana.

Jednocześnie chciałbym panom senatorom przekazać dobrą wiadomość, że jutro o godzinie 9.00 rano w sali nr 217 jest kolejne posiedzenie komisji w sprawie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Chciałbym też przypomnieć, że przesłałem państwu projekt posiedzenia budżetowego z prośbą o zaopiniowanie poszczególnych części przez panów senatorów. Jeśli nikt nie zgłasza uwag, to przyjmuję to jako, że tak powiem, akceptację tego stanu rzeczy. Nie wiem, kto będzie reprezentował ministerstwo, bo to będzie 30 grudnia, Panie Ministrze. Rząd i w dzień, i w nocy, i w niedziele pracuje.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

W związku z tym ten skład rządu, który jest spoza Warszawy, będzie na terenie miasta stołecznego Warszawy. Najprawdopodobniej będzie to moja osoba, wszystko na to wskazuje.

Skoro pan senator wywołał mnie do odpowiedzi, to ja z kolei chciałbym bardzo serdecznie podziękować. Przepraszam, jeżeli nie wszystkie moje wypowiedzi, odpowiedzi czy komentarze były dla panów senatorów satysfakcjonujące. Ja po prostu bardzo dziękuję za gotowość rozpatrzenia tych wszystkich spraw. Mam nadzieję,

że ustawa, choć oczywiście zawsze pozostaje jakiś element dyskusyjny, będzie jednak krokiem w stronę ułatwienia funkcjonowania polskiego środowiska naukowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Ministrze, bardzo dziękuję. Oczywiście zawsze naszą intencją, nie tylko w przypadku tej ustawy, jest troska o dobro wspólne. Nie zawsze jednakowo je rozumiemy, ale niejako na tym polega działalność ciał kolegialnych, żeby szukać porozumienia.

Dla informacji powiem, że jeśli chodzi o budżet, to o godzinie 10.00 zajmiemy się oświatą i wychowaniem, o godzinie 11.00 – blokiem, w którym jest szkolnictwo wyższe, nauka, Polska Akademia Nauk. Potem będzie przerwa i ciąg dalszy. Panowie senatorowie to już znają.

Ja jeszcze raz wszystkim bardzo dziękuję. Przepraszam za to wszystko, co tu ewentualnie było mniej potrzebne. Z tego, co rozumiem, spotkamy się ponownie, bo prawdopodobnie w czasie debaty zostaną zgłoszone poprawki, tak że już teraz zapraszam. Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 26)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii